

DOKONCZENIE  
MESMERYZMU.

*Wolno drukować.*  
*dnia 3. Wrzesnia 1821 r.*  
KRUSZEWSKI  
Cenzor dzieł naukowych.

# DOKONCZENIE MESMERYZMU,

CZYLI CAŁA TAJEMNICA  
MAGNETYZMU ZWIERZĘCEGO,

Odkryta w Katechizmie wystawiającym dokładne działanie magnetyczne, i w innych ważnych postrzeżeniach wyciągniętych z akt magnetyzmu.

Przez J. BAUDOIN de COURTENAY

Radcy byłego Dworu Królestwa Polskiego,  
praktykującego Mesmeryzm.

---

Est Deus in nobis, sunt et commercia caeli,  
Sedibus aethereis spiritus ille venit.

OVID: l. 3. de art.

---

Sic miseris succurrere disco.  
Z RYCINĄ MAGNETYZMU,  
jak go sobie Chińczycy wystawiają!

Nakładem Autora.

W WARSZAWIE,  
W DRUKARNI N. GLÜCKSBERGA,

ZIĘGARZA I TYPOGRAFA KRÓLEWSKIEGO UNIWERSYTETU.

---

1821.

*Dr. J. Baudouin*



10653

2

1881

---

DO

SZANOWNEY KLASSY  
LECZĄCYCH.

*Sapientissimi, eruditissimi, clarissimi Col-  
legæ et charissimi Fratres!*

**W**szak niezaprzeczycie że iesteście sy-  
nami *Eskulapiusza* a Magnetyści tém pe-  
wniéy pierworodnemi są dziećmi tegoż  
Bożka; *ergo* iesteśmy bracią, i do zaszczy-  
tów i następstw iego równe mamy prawo.  
Zacóż tedy młodzi bracia tyle okazują od-  
razy i zawiści do starszych?.. Magne-  
tyzm zaiste dawniejszy iest od sztuki  
lekarskiéy, bo władza wrodzona kaźde-  
mu wprzód użytą bydź musiała, niż  
sztuka długiém dopiéro doświadczeniem  
nabyta; więc ta nieprędko pyszny do-  
mniemań gmach wystawiła, którego  
zdrowy rozum, iak się dotychczas prze-  
konywamy, węgielnym nie iest kamie-

\*

niem, i dopiero od większój cywilizacyi ludów swój wzięła początek.

Przetrząście, Mości Panowie, pyłem wieków skurzone dzieie sztuki waszój, którój wielu nie zna genealogii i o nię niedba, a przekonacie się, że z początku w świątyniach *Eskulapiusza*, *Serapisa* i innych Bożków, leczono tylko choroby powierzchowne różnemi topikami, a wewnętrzne obrządkami religijnemi, które nic innego nie były, iak wykonanie tajemnic magnetyzmu tłuszczy ukrywanych; bo się na *Inkubacyach* czyli na *Somnambulizmie* chorych kończyły, a te sprawując *crises* tychże leczyły; toż samo się dzieie i z terażniejszemi *Somnambulami*.

Skoro chorzy do świątyni przybywali, niżsi Kapłani odprawiali nad niemi tajemnicze obrządki, potém następowały różne proby; czasem *Inicyacye* tajemnic magnetycznych po złożonój przysiędze, nieodkrywania ich każdemu; obowiązywali niektórych do surowej dyety, a nawet ostrych postów;

często chorych w świętych obmywano lub kąpano źródłach.

Węże przyuczone wychodzili z kryjówek, lizali chorych i delikatnie uszy im szczypali. Zręczniejsi mowcy zapalali chorych wyobraźnię przesadzoném czyli zmyśloném opowiadaniem cudów Bożka, nim ich przypuszczono do rądzienia się wyroczeni; a pewne rąk pociągi złączone z mistycznymi obrządkami przysposobiły duszę do snów prorockich lub przyięcia wyroczeni.

Tego w prawdzie nie czynią nasi Magnetyści, lecz kierując *wolą* płyn magnetyczno-elektryczny, rozwiaiają zmysł wewnętrzny i duszę sno-czuynych w zachwycenie wprowadzają.

Zjawiał się tam czasem sam Bożek osobiście, a może i który z Kapłanów jego grał rolę. Była to *fraus pia*. Bywały zdarzenia, że swych laiał Kapłanów, iak twierdzą dzieie: *Olitores istos nescire per quos meatus fluctio sit educenda*. Nie bierzcie Panowie Koledzy téy przymówki do siebie. Nako-

niec dawał się słyszeć głos przerywany wskazujący lekarstwa, częstokroć ani szkodliwe, ani pomocne.

Ci *Asklepiady* czyli Kapłani Eskulapiusza nie zaniechali także środków istotnie leczących z doświadczenia na pewne choroby skutecznemi uznanych.

Blisko tych miejsc bożkowi poświęconych znajdowały się wody thermalne i mineralne, które nie mało do leczenia chorych się przykładały, iak teraz nasze wody zawołane. My zaś używamy magnetyzowaney czyli płynem życia nasyconey, która sama ma własność uleczenia chorób chronicznych, iak wielorakie przekonywają doświadczenia. (c)

Ciż Kapłani, którzy bieglejsi byli w leczeniu ran i wrzodów, przykładali

---

(c) Jedna z mych Jasnowidz świeżo mnie nauczyła tajemnicy dania wodzie magnetyzowaney własności najzawołanszych wód mineralnych.

na nie różne *topica*, których leczące własności im były już znane przy pomocy natury.

Muszę tu przytoczyć chwalebny zwyczaj *Asklepiadów* ich mądrość i chęć do skonalenia sztuki dowodzący. Zwykli oni byli wyrzeć na kamieniu ważne odkrycia w przygotowaniu lekarstw, i uleczeniu rzadszych chorób. Ten zwyczaj szczęśliwe miał skutki. My również z największą dokładnością zapisujemy zjawienia magnetyczne, i jakie tym płynem żywota choroby uleczone zostały, a dla tego magnetyzm olbrzymim już postępuje krokiem. Gdybyć i owi wielcy Praktycy, co od dwudziestu do trzydziestu chorych obieżdzaią, a przeto ciągłego ich traktowania spamiętać nie mogą, to samo czynili, ileżby przez to ich sztuka wydoskonalac się mogła! a łatwoby im przyszło z obfitego i nieustannego żniwa trzymać Sekretarzów do zapisywania ich Dzienników, w celu komunikowania Collegio lub Publiczności złych i dobrych ich leczenia skutków. Tenby był iedyny spo-

sób doskonalenia sztuki życiem obywateli dysponujący; lecz niestety niechęć doskonalenia, ale chęć zysku mają na celu. Magnetyzm zaś opierający się na trzech wielkich natury prawach, smutnemu ieszcze wystawiony losowi, bydź od zuchwałéy przemocy znieważonym i za kuglarstwo mianym! Przeto odwołuję się do Sądu światlejszéy Publiczności, czy ta władza co pewne ma zasady, czy ta sztuka co się na zawodnych wspiera dogmatach, iest kuglarstwem? W tém miejscu pozwolą Pańowie Bracia przytoczyć wyciąg z pisma mego *Anti-medicus* zawodność sztuki ich dowodzącego, które iuż nie w Łacińskim, lecz w Francuzkim, iako używanyszym, wydam Języku.

„Inde sequitur hic canon: re naturaque remedia experimenta priora esse omnibus, de morbo quocunque ejusque causa, digressibus, statutis, vel theoreticis notionibus. haecque prorsus falsa esse omnia, nisi de remediorum veritate constet.”

„Ergo Theoremata ista generalia medica a veterum experimentis simplicium, et compositorum medicamentorum desumpta, si fallacia, prout plurima conperta sunt, etiam illa his superstructa dolosa esse, inferendum est.

Nil enim solidi ac certi adversus morbos pensitatum (e) Morborum initia ad huc hodie incognita latere; idioque et remedia esse vana tentamina, nec positivi quicquam continere, nisi pecifica proprietate certis morbis dodata sint. Alioquin incertitudo conjecturalis sibi subter fugia parat, dum credulitas ægrorum munit medentes. Quod diem remedium et si morbo putaretur appropriatum, non quemlibet juvet. Imo nec purgantia, tametsi indubie alvum solverent irritando, solari ægros propter diversitatem compexionum humorumque fictorum per-

---

(e) Hinc excipienda tamen quaedam arcana *Patacelsi et Butleri* et aliorum adeptorum, quam etiam statices Sanctorii sed ad conficienda prius oportet longo tempore fumum respirare carbonum; quod me fecisse non penitet.

tinatum; supponitis enim talem videlicet ex humoribus peccare, spectatisque postmodum per solutiva eductum; attamen nil cernitis de feritate morbi remissum!. Ergo, cum deberetis ignorantiam in humoribus et purgantibus fundatam agnoscere, refectitis vos ad varietatem compexionum et intemperierum incertam ignotamque. Quæ, si æquo spectentur animo, non alio terminantur fine, quam in plenam certorum principiorum cognitionem, quam hoc tenus inscitia et ever-  
sio supplent, quia prætensa chlorarum theoremata, nihil im ludibria et scabiosas esse nugas in conspectu sanæ rationis.

Ideoque timeo, ne mendentibus obvieni-  
at, quod cæteris hominibus, quibus ignorantia juris hæreditatem aufert. Cavete ergo, ne spoliemini exclusivo jure vitæ et necis, quod vobis tenebrarum se-  
cula, quasi patrimonium, leviter concessere.

Przez uszanowanie dla Was zacni Kol-  
ledzy te wnioski logiczne w uczonym wam przytaczam języku, żeby cała Publiczność

o próżności sztuki naszéy uwiadomioną nie była. Czemuż tedy raczéy błędowi niż prawdzie wierzą? gdzież szukać przyczyny téy ślepéy a prawie powszechnéy wiary? ieśli nie w słabości umysłu i w mocy nieprzewyciężalnéy przesądów naszych; póki czerstwego używamy zdrowia i władzy rozumu, przekonani iestęśmy, że nie masz nic niepewniejszego, iak sztuka leczenia, bo codzienne nas uczy doświadczenie, że inaczéy o niéy sądzić nie potrzeba, Jakąż bowiem chroniczną i niepoznaną chorobę przytoczyć można, w którémby się zgodzono, bądź co do iéy natury, bądź co do sposobu iéy leczenia? — Owe naradzania się, owe wahania się, owe co moment odmienianie recept, nie sąż dowodem niepewności praw, podług których o niéy sądzić zwykła. Któryż świątły nie zadrzy z saméy obawy, żeby się niedostał pod Sąd iey samowolny, a ten nie wydał wyroku śmierci opartego na opiniach arbitralnych, niezgodnych z prawdziwym textem praw natury; a po tém porzucaią chorego téy-

że naturze wyczerpawszy wprzód ięć siły i mniemane środki swęć sztuki. Czemuż przynajmniej nie zaczynacie od tego, na częć kończycie!. Darować wam ieszczę nie można P.P. Kolledzy, że się przekonać niechcecie, iż tylko sama natura; nie wasze działają lekarstwa; że taie- mnicia ięć ekonomii wam iest ukrytą, i że pewnych nie macie prawideł dopomo- żenia lub ięć wzmocnienia, a przeto czę- stokroć bardzięć szkodzicie, niż ratuiecie. Szanując iako Brat sławę waszą, zabóystw zadawać wam niechcęć, których ieszczęć sami widoczne znayduiecie lica. Na cóż osłabiacie, kiedy wzmocnić potrzeba, a na cóż wzmacniać, kiedy osłabiać należy; ieszczęć łatwo poznać stan choroby ste- nicznęć lub asteniczuęć, komu nieobcy systemat *Brauna*, który wam podał wątek do wyjścia z Labiryntu medycyny: łatwięć bowiem trafić do mety dwiema ścieżka- mi, niż tysięćcznemi manowcami, któremi dawna prowadzi praktyka, i dla tego ty- e błędów kosztem ludzkości popełniała, czyliż tęć nieustannęć macaniem docie-

kacie choroby? nie, zaiste, ani przeto chwycić się nie możecie zgodnego sposobu leczenia; cóż natenczas czynicie? otóż udaicie się do najmędrszego śródka, ad *expectationem*, to jest; że zostawicie czasowi i naturze was zastąpić, lub złe koicie symptomata i Empirykami się stajecie, kiedy biegłych prześladujecie, Empiryków. Zawołani Brauniści usiłują, teraz choroby *asteniczne*, głodem leczyć, co wbrew zasadom *Brauna*, zamiast doświadczyć magnetyzmu, w takich chorobach dziwnie skutkującego, *n p.* na gruźczoły w piersiach, i t. d.

Macież tedy prawo na starszych Braci miatać obelgi? oni nie, iak wy, macają, ale głaszczą, i samém głaskaniem odkrywają chorob siedlisko, więc bezpośrednio nie działając przy *natężeniu woli* sprawują *crises* i tym sposobem naturalnym leczą choroby. Możeż sztuka lekarska z całą farmacyą podobne *crises* utworzyć?. Naśladujcie raczén naturę, która tylko iednego używa śródka leczenia, a tak często błędzić nie będziecie.

Próżnie owych *heroicznych*, bądź z chemii, bądź z roślin iadowitych lub odurzających używacie lekarstw, które, gdy ich natura *przyswoić*, ani *uzwierzęcić*, nie może, istotną się stają trucizną. Magnetyści zaś iedne tylko mają lekarstwo, tak proste i z łona natury czerpane, które dla rozróżnienia od waszych mniemanych *heroicznych*, *bohaterskim* nazwę, a tém jest płyn życia magnetyczny. Nie potrzeba go zaś z wszystkich części świata zapisywać, iak swoje zapisuie medycyna; w rękę i w duszy każdego człowieka iest iego skład nie przebrany. Leczy ten *Bohater* pewniéy niż wasz *Rycerz*, a co ieszcze bardziéy zadziwić powinno, że i duszę zachwyca wynosząc ją nad sferę śmiertelnym przeznaczoną, utwarzając somnambulizm, którego całą waszą sztuką udzielać niepotraficie. Poznali iuż niektórzy z waszych kolegów, iaką korzyść dla sztuki z jasnowidztwa ciągnąć mogą; tworzą sobie Sybille leczące, za których radą i instyktem szczęśliwie swych leczą Pacjentów i tém może się tak wsławią

kosztem waszym iak Kapłani Sybilli Kumeyskiéy. Toż samo dowodzi wyższość magnetyzmu, a nicość sztuki bez-zasadnéy, i przeto zawodzącéy chorego i leczącego nadzieie.

Zbliż się tedy młodsza Siostrzyczko do starszego Brata i poday mu rękę, a przy pomocy iego cudów dokazywać będziesz. Nie gniewaycież się na jasnowidze ani na nas, co ie do tego zachwyconego i nadludzkiego doprowadzamy stauu. Mało wam czynią uszczerbku; pozwólcie niech i ubodzy bezinteressowanych, a nie zawodzących mają Lekarzy dla saméy ludzkości uleczaiących. Próźnie i wy zazdrośni Fizyczkowie obcy wyższéy Fizyce Mesmerowskiéy, Aptekom zakazuiecie ich proste wydawać lekarstwa; dobroczynniejsza od was ziemia wszędzie ie wydaie.

Jeśli tedy Panowie Medykowie z tą za ciętością, i magnetyzuiących i magnetyzowanych prześladować będziecie, czego ja szczególniéy doświadczam, i przeto wet za wet wam oddaie, i oraz staie się mści-

ciem nieśmiertelnego Męża, któremu Lekarze tyle wyrządzali przykrości; przeto do was, przemówię, iak Van Helmont który w swym wieku najsławniejszym był Lekarzem, bo nieuleczalne sztuką leczył magnetyzmem choroby.

*Claude scholas Galene tuas,*

*Satis occisorum est.*

*In fluido vitæ credite, certa salus,*

Co tym Pentametrem wyrazić można stosownie do czasu.

*Quos medicina necat, Mesmerus ipse sanat.*

Mimo słuźną do niektórych urazę, oświadczam i tu dla wszystkich mój szacunek, bo nikt bardziéy nademnie nie czuie, iak ta klasa społecznosci użyteczną bydz może. Wiém, ile mnie kosztowało czasu, potu i pracy.

Przekonać się téż powinniście Mości Panowie Kolledzy, żem dosyć obeznany w medycynie, bo iuż lat przeszło sześćdziesiąt, nie dla zysku, lecz dla miłości nauk iéy wysledzam prawdy, lecz niestety! mało ich dotąd znalazłem; przeto mi waszego kolleżeństwa odmówić z słuźnością nie możecie; ani mnie uważać iak

Antośka lub Augustynka, w sztuce nie biegłych. Jako wychowany w Szkołach *Hypokrata i Mesmera*, mógłbym już być, kilka razy pozyskać Doktorat, gdybym był chciał korzystać z sztuki, którą między pewnemi za zwodniczą uznałem. Ale iakż by mi się korzyść z tąd zawiązała? czyliż kawałek pergaminu często podłożoną, protekcyą, lub metalem uzyskany, więcéyby mi udzielił nauki i istotnéy zalety? Niechże się tedy P.P. *Laureati* tak bardzo z téy formalności nie chlubią, wszak sami są przekonani, iż przez nie więcéy nie nabyli pewności w swéy sztuce, i niech dla tego tyle nie przywięzują wagi do Monopolium danego sobie w mniéy oświeconym wieku, gdy ieszcze rządzący w téy mylnéy byli opinii, że Doktor, ni to Bożek iaki, nie natura sama leczy. Coraz szerząca się oświata, aż nadto myślących przekonała, że nic bardziéy nie zastanowiło postępu medycyny, iak to Monopolium (i wszystkie już, iako społecznosci szkodliwe, w Konstytucyjnych Rządach są wywołane.) Jeżeli te-

mu zaprzeczacie, czytajcie Van Helmonta de *Ortu medicinae*, de *Inscitia medentum* et de *fallacia medicamentorum*, tudzież Baglivi, Harvay i innych waszych i moich Nauczycieli, a o téy się przekonacie prawdziwie. Bo mogłaż jedna klasa wyłączny leczenia przywilej mająca tę sztukę wydoskonalić? kiedy koło założenia iéy pierwszych zasad, wszystkie pracowały, iak świadczą wiekopomne, w świątyniach pogańskich tablice !. Za cóż każdy, którego natura do ratowania bliźniego przeznaczyła, (iak nas o tém władza magnetyczna przekonywa,) w téy winnicy nie ma pracować, a mianowicie: gdy do tego zna na wylot i siłę i próżność medycyny.

Macie Mości Panowie tak obszerne pole wstawienia się, czerpacie z trzech Królestw środki medyczne; pozwólcieź mi mój czerpać z jednego niebieskiego, które waszém nie jest; a jeśli nie przestaniecie miatać obelg na magnetyzm dla oszydzenia i przytłumienia go ia na obronę iego wzruszę wszystkie w mocy moiéy sprężyny.

*Flectere si nequeo Medicos (a)*

*Acheronta movebo.*

Naprzód wydam mego *Anti medicum* pisanego w sposobie powyższego z niego wyjątku, jest to owoc trzydziestoletniej pracy, nieodrzucałnemi powagami, rozumowaniem filozoficznym i wielorakiem poparty doświadczeniem. A jeśli mi się nieźle udaie wielkiego naśladować Mesmera, alboż téż potrafię iść w ślady krotofilnego *Moliera*, bo ieszcze w młodym wieku, *ridendo castigavi mores*, a że znam lepiej, iak ów wielki komik, *mores medicorum*, iak i całą ich sztukę, uda mi się może na scenie zabawne wystawić kawałki.

Gdy i to ich nie ułagodzi, tyle narobię somnambulek i jasnowidzów, (b) że, za:

(a) Uważajcie Bożyszczą Ziemię, iak was cenię wysoce, kładąc was na mieyscu *Niebian*.

(b) Te istoty zachwycone, przezemnie na lekarki jasnowidzące passowane; z pacjentek stają się memi professorkami, i nauczą mnie może tego, o czém szkoły próżne miały marzenia ( jeśli ieszcze na czas iaki magnet-

ich radą i przy pomocy mego dzielnego Bakietu instyuktem jasnowidz zmocnionego, zwięzę praktykę uboższych, nawet, gdy nie pozwolą expedyować recept mych jasnowidz przezemnie podpisanych, sam dla nich pręparata robić będę, a na tém Apteki szkodować będą. Zważcie tedy Mości Panowie, iakiegoście zemnie zrobili przeciwnika, którego, iako dzielną

tyzmem kres życia przedłużę) co to iest istotnie *Gas, Blas, Latex, Duumviratus (dualizm)* ów sławny u dawnych ieszcze *Archeus*, tudzież *Psycha*, i t. d. dowiem się, czy te domniemalne istoty w saméy rzeczy istną, i iak w ciele ludzkiem działaia? i iaka różnica między duchem i duszą o których często wspomniaia. Te odkrycie sprostowaloby, zda mi się, wszelkie Teorye medycyny, o które, iak dawne, tak i nowsze szkoły walkę toczą i do skończenia świata na iedno się niezgodzą; iesli terażniejszye Sybille, ni to owe dawne wyrocznie, mniemań o tych ważnych przedmiotach nie rozstrzygną.

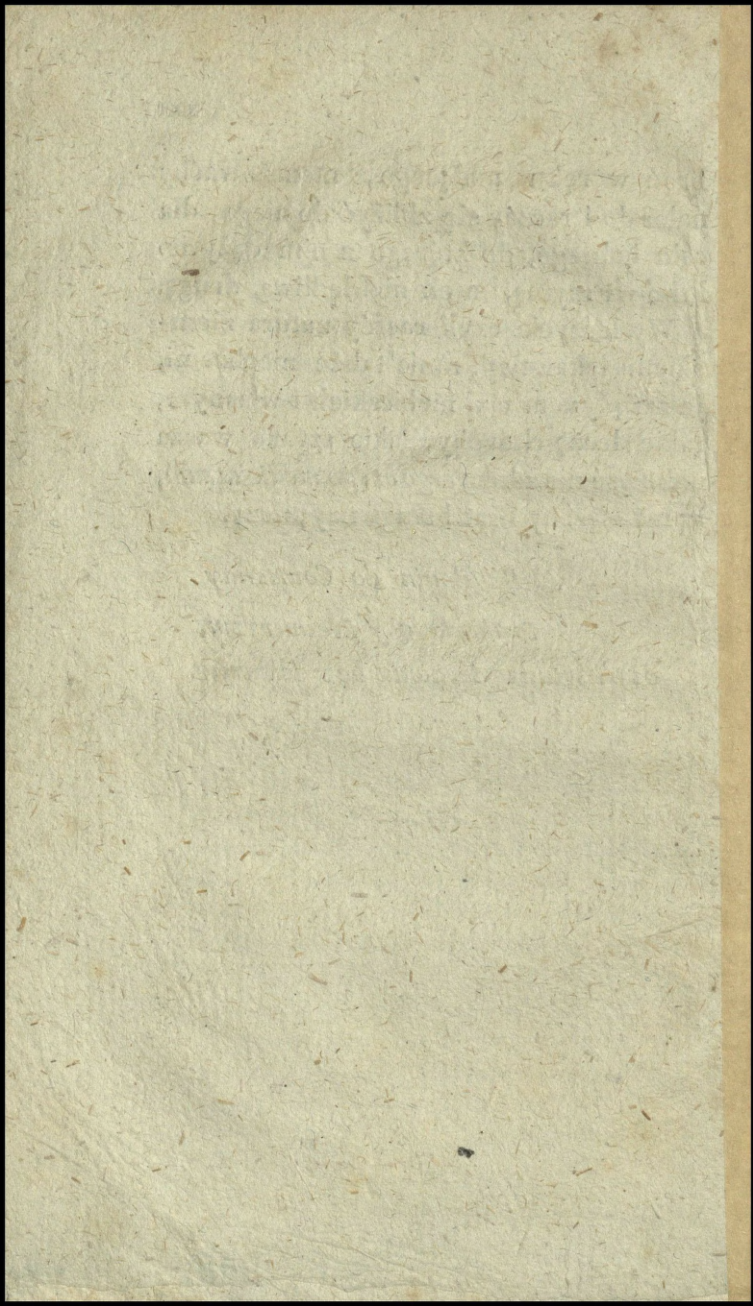
Jakżebym się sądził szczęśliwym; gdybym iaką ważną prawdą cały ród człowieczy interessuiącą, fizyologię i psychologię mógł zbożać!

broń w rękę mającego, menażowacby należało i raczén się zbliżyć do niego, dla celu iednego, do którego z nim dążycie, lubo wy mylną, a on niebłędliwą drogą.

Wy leczenie czyli raczén natura ziemskimi lekarstw, mnie także nieobcemi, ja zaś płynem ciał niebieskich i własnym, takie lecę choroby, iakie sztuka wasza pokować nie zdoła; *ergo et ego medicus sum*, i przywiązany Brat i sługa najpińszy.

*J. Baudouin de Courtenay*

*Praktykuiący Mesmeryzm,  
czyli władzę leczenia bez lekarstw.*



---

---

# DALSZY CIĄG UWAG

N A D

## MESMERYZMEM.

---

Postępki nauk są bardzo powolne, rozum ludzki długo i uporczywie jednéj się trzyma drogi, i późno dopiero uznaie potrzebę wziąć inny kierunek; długie i wielorakie doświadczenia wskazują konieczność odmienienia zupełnie zawodu.

Medycyna zaś, która nigdy za sobą nie miała pewności nauk dokładnych, pokazuje wprawdzie w 18 wieku ślady pokuszeń w celu nabycia trwałych i fundamentalnych zasad, lecz te wyższych na ten czas rozumów usiłowania, gdzie rzeczywistość ogarnięta jeszcze była grubemi przesądami, nie miały żadnego widocznego charakteru prawdy lub nieomyłności.

Materyalizm dążący do obalenia religii i moralności, zrzucił nieszczęście Francyi i

*Dokończenie.*

zaburzenie Europy, wcisnął się do obcych narodów i jako ogień wszystko pożerający i szerzący się po całym świecie, powszechny zapalił pożar, w którym wszystko co przechodziło znane prawa materji, wyklętym zostało, i tak wkrótce świat był uważany, iako machina przypadkiem urządzona, i co tylko nie wchodziło w myśl bezpośrednie przez organa zmysłów, potępiano iako błąd, urojenie, przesąd tłuszczy, lub szarlatanizm.

Niektóre wprawdzie wyższe geniusze, tą zarazą skażonemi nie zostały w téj Epocie znikczemnienia rozumu ludzkiego, w której człowiek śmiał zaprzecć publicznie istnienia stwórcy swojego. Lecz w tymże czasie zabłysnęło nayżywsze wyższej Filozofii światło, które powinno było wznieść sztukę Lekarską do stopnia pewności innych nauk.

Błędne opinie dawnych nieopierające się na prawach natury na niepamięć wskazane zostały, kiedy ieden z tych wielkich ludzi stworzony do rozciągnięcia prawdziwego światła zjawił się w Paryżu. Był to Mesmer, który napoiony płodami nieforem-

nemi dawnych Filozofów, ożywił je swym geniuszem a porównawszy swe spostrzeżenia z zdaniem wszystkich wieków, utworzył sobie drogę do najważniejszego odkrycia, z któregoby się nauki fizyczne chełpić mogły —: Magnetyzmu zwierzęcego.

Mesmer, któremu wieki potomne niewypłatny dług wdzięczności będą winne, był Doktorem Fakultetu Wiedeńskiego; natknięty wyższém pojęciem do porzucenia mylnéj drogi, poznaawszy iż bardzo mało ma pewności sztuka jego, chciał ją na niewzruszonych oprzeć zasadach. Uczynione postrzeżenia służyły mu za wątek Aryadny do wyprowadzenia go z Labiryntu błędnej medycyny, i dały mu poznać *działacza*, który iedynie wprowadzić znowu może zepsutą harmonią do Istot organicznych. Mając nadanego sobie od natury ducha głęboko rozważającego; a przeświadczywszy się trzydziestuletnią praktyką, że choroby się pogorszaia lub uleczone bywaią za pomocą a często i bez pomocy sztuki lekarskiej, starał się usilnie odkryć działanie natury, do czego potrzeba wysledzenia prawdy żywo mu się uczuć dała.

Oddany samotności i różnym fizycznym doświadczeniom śledził czynności natury, i ta mu ręce macierzyńskie podała i swe mu odkryła tajniki. Nieznacznie ta prawda z taką usilnością śledzona już mu żadnego nie zostawiła wątpienia o istnieniu pierwiastka zawsze działającego i utrzymującego równowagę w funkcyach zwierzęcych. Więc ten pierwiastek, mówił sobie, jest pierwszą sprężyną zdrowia, on to jest co działa, a co bezzasadnie przypisujemy sztuce i naturze, Otoż to zamiar iedyny, który medycyna mieć powinna. Wszystkie więc natężył myśli ku temu pierwiastkowi i starał się dzieło utwarzać natury. Pierwsze iego doświadczenia były tylko próbki dowcipne. Poźniéy wydał dzieło *o wpływie planet na ciała ludzkie*, w którém już pierwsze zasady swego systematu wpływów wzajemnych ciał był założył, na których się magnetyzm zwierzęcy funduje.

Wszystkie bowiem istoty, iak iego dowodzi systemat tysiącem poparty zjawień, mają wpływ iedne na drugie; ciała niebieskie ciążą na ziemię, a ziemia im swe odsyła dzia-

łanie. Cząsteczki, najmnieysze materyi ma-  
 ią między sobą czyn i odczyn; to prawo  
 funduje się na naturze naszego pojęcia, —  
 dopełnia się względnie wszystkich przed-  
 miotów przez zmysły nasze postrzeżone;  
 więc człowiek ma koniecznie swe własne  
 działanie na wszystkie istoty onego otacza-  
 jące, a nadto opatrzony jest wolą, więc jest  
 zdolny natężyć swą akcją. Bo skutek téy  
 woli byź może iakikolwiek ruch dotkliwy  
 i widoczny, gdy jest zewnętrznym a dają-  
 cym się uczuć, gdy się powierzchownie nie  
 okazuje.

Przeto im więcéy przedmioty otaczające  
 mają powinowactwa z pierwiastkiem w ruch  
 wprowadzonym, tym większy wpływ nań  
 będą miały. Więć gdy wolą stałą zastосу-  
 je się myśl na swego bliźniego, pierwiastek  
 żywotny, który dwóm individuum jest wspól-  
 ny, w harmonię z sobą weyść powinien.  
 Dzięki opatrności i Mesmerowi, doszliśmy  
 do téy wielkiéy i nayużyteczniejszéy czło-  
 wieczeństwu prawdy, która iuź w dawnych  
 czasach postrzeżona, pod zasłoną, dała po-  
 wód tylu zabobonnościom. Wola człowie-

ka może w ruch wprowadzić pierwiastek zachowawczy życia, może jego umiarkować lub znieść uboczenia, słowem, zdrowie powrócić może.

Nieszczęsne ofiary tylu cierpień dawniów bez pewnego zostające ratunku, oddajcie niebu dzięki, ten cudowny Mesmera wynalazek ukoj, lub pewniów wasze uleczy boleści, i ten od wieków pożądaný środek, który każda czuła i cnotliwa dusza w swoiów ma mocy, na nieodmiennów nigdy zasadzie ugruntowanym będzie. Próżno się przeciwko temu naydroższemu dobrodzieystwu natury obruszać będą, własna miłość poniżona, zwyczaj starodawny, przesady i ciemnota. Zawsze ci doświadczałi niesmaków i przeszkód co się nad innych wynieśli użytecznym wynalazkiem, co się ważyli podnieść zastonę prawdy wielkiów, lub zedrzyć maskę zgubnego zwyczaju — własna miłość z trudności na to pozwoli, żeby się kto nad nią wyniósł, a głos śmiejącego myślić, i istotne dobru publicznemu uczynić przysługi, tak jest słaby, w pośród krzyków tłuszczy lub interesowaných, iż zadziwiać nie-

powinno, że prześladowania, często nawet obelgi są nagrodą pracy, godną wdzięczności publicznej. Tego wszystkiego doświadczał Mesmer od tych co w nim niezwalczonego znaleźli rywala. Lecz mimo okrzyczenia, mimo tysiączne przykrości, które mu klasa sądząca mieć prawo wyłącznie życiem ludzkim rozrządzać a to najsłabszymi środkami, czynić usiłowała, niepotrafiła jednak przytłumić wielkiej prawdy, na prawach natury i na władzy każdego się gruntującej.

Bo jeśli każdy posiada władzę ratowania bliźniego, iakaż powaga, iakie prawa mogą mu zabronić ię wykonywanie dążące ku dobru ludzkości?

Jednakowoż ci co sobie wyłącznie przywłaszczaia zyskowny przywilej leczenia, usiłują pod tenże podciągnąć i Magnetyzm.— Pierwsze wymaga tylko sztuki i różnych nauk, a drugie tylko charakteru duszy, dobrej woli i ludzkości; więc pierwsze iak niedoskonałe zawodzi nadzieie leczącego i leczonego, kiedy drugie na odwiecznych natury prawach i na władzach duszy się spieraiające zawsze iest

skuteczne, gdy fizycznych i nie przełamanych nieznajduie przeszkód, a nigdy szkodliwym byđź nie może. Jakąż się tedy wyższością zasczycać może magnetyzm, nad medycynę, o której nicości codzienne dowodzą doświadczenia.

## WYSTAWIENIE

### ZJAWIEN MAGNETYCZNYCH,

*z którego zaczynaiący traktowanie magnetyczne korzystać mogą.*

Naydoświadczeńsi Magnetyści dzielą zjawienia Magnetyczne na dwie klasy; pierwsza obejmuie zjawienia *fizyologiczne*, które szczególniey od organizmu zawisły a *psychologiczne* są te, w których własności duszy przeważaią. Każda z tych klass cztery ma porządki różne *fenomenów*.

Zjawienia zaś *psychologiczne* tak ściśle są złączone z *fizyologicznemi* że rozwinięcie iednych idzie zawsze za rozwinięciem drugich.

Zjawienia trzech pierwszych porządków nazywano pospolicie *pótkryzami*, a całemi *kryzami* zjawienia czwartego po-

rzędu. Przyimując te przezwania, przez używanie upowszechnione, będzie więc ośm stopniów różnych *półkryz* czyli przesileni natury, a cztery *kryz* zupełnych; znamiona głównejsze tych stopniów są następujące:

### *Pierwszy Stopień.*

Osoba magnetyzowana doświadcza uczucia ciepła lub zimna, które się zdaie postępować za ręką magnetysty.

To uczucie tak jest mocne, że nieprzyjemne sprawia wrażenie. Magnetyzowanego zajmuje iakieś zadziwienie, które myślenie na działanie Magnetyzmu zwraca, a zatém pomnaża w nim przyiętność do téj akcji. Osoby doświadczające to poczucie częstokroć niektóre i innych stopniów fenomenów doznawają. Ta rozmaitość *półkryzy* obeymuje pierwszy porządek zjawień magnetycznych.

### *Drugi Stopień.*

Głowa magnetyzowaney osoby cięższe niciało, oczy iéy się zawierają, a choć iesz-

cze nie spi, powiek otworzyć nie może, ani ręki, ani nogi poruszać, a to nieproste odrętwienie, i zdaie się, że wola nie ma już działalności na członki — a kiedy magnetysta musi użyć swéy woli, ażeby z tego wyprowadził stanu, to jest pewną oznaką, że magnetyzowany Somnabulem zostanie.

### *Trzeci Stopień.*

Magnetyzowany głęboko zamyślony, zamkniętych oczu otworzyć nie może; i zdaie mu się, że ma zlepione powieki, a lubo słyszy wszystko co mówią około niego, na nic odpowiedzieć nie może, szeleść mu jest przeciwny, i pragnie, żeby największe zachowano miłczenie.

Po tym stanie nacyjęściéy następuie zaraz *Crisis* zupełna.

### *Czwarty Stopień.*

Magnetyzowany lekko zasypia, i przypomina tylko sobie, iako sen, to co mógł słyszeć, gdy w tym zostawał stanie. Szelest

staie mu się nieprzyjemnym i zwykł go przebudzać.

### *Piąty Stopień.*

Magnetyzowany wpada w głęboki sen tak że go magnetyzujący w godzinę lub dwie przerwać musi, bo by się nadto mógł przedłużyć.

### *Szósty Stopień.*

Działanie magnetyczne sprawiaie sen słodki i lekki, magnetyzowany czuie się bydź w stanie przyjemnym, i słodyczy téy ieszcze i po przebudzeniu się doświadcza.

Te stopnie składają drugi porządek zjawień.

### *Siódmy Stopień.*

Magnetyzowany iest w stanie snem się bydź zdaiącym; iego powieki i całe ciało są nieporuszone, ale słyszy co mówią do niego, i odpowiadać może, przewiduie iuż trwanie snu swego, lub ie oznaczy za pomocą instynktu, który się iuż w nim rozwiać zaczyna.

### *Osmy Stopień.*

Jest to stan snu, w którym systematycznie wisceralny tył już nabył drażliwości, iż może przenosić, czyli innym częściom udzielać swe wrażenia; ale ponieważ przenoszenie czułości mózgu do środka żołądka i ganglionów (epigastria) jeszcze nie jest doskonałe, chory nie widzi doskonale swych choroby, i lekarstwa, które sobie przepowiada jeszcze wątpliwości podpadają, gdyż on swe wrażenia klei i kombinuje wedle praw swego rozumu, a w ten czas już nie czuje ale sądzi, a żadna pewność towarzyszyć nie może rozsądkowi, mającemu tylko za element wrażenia pomieszane instynktu, co się równie w osądzeniu choroby i zastosowaniu do niej lekarstw dzieć zwykło.

W tym stopniu magnetyzowany jest samotnym dla pewnych osób, a jest przytomnym dla innych, to jest: że jednych słyszy i poznaje, a drugich nieco z większą lub mniejszą z nimi zgodności pochodzi.

Byłoby rzeczą niebezpieczną wziąć ten stan za zupełny *Somnambulizm* i postępować

ślepo podług przepisów danych na ten czas przez magnetyzowanych.

Ten stopień z poprzedzającym obejmuje czwarty porządek dwóch klas fenomenów.

Stan kryzy, czy *Somnambulizm* magnetyczny, zawiera zjawienia czartego porządku, bądź klasy *fizyologiczney* bądź *psychologiczney*.

Ten stan nowy nam świat wystawuje, i nie może tak wielce interessować. Wszystkie cieniowania Somnambulizmu do czterech stopniów odnoszone być mogą, które oprócz charakterów szczególnych, któremi się różnią, różne ieszcze mają znamiona, które oznaczają widocznie linię odgraniczającą *kryzyę* od *pótkryzy*. Takie charaktery postrzegają się w Somnambulizmie zawsze zupełnym, iakiegokolwiek bądź stopnia i ich jest czery, iako to:

1. Magnetyzujący nie może otworzyć oczu i jest w stanie snem bądź się zda-  
jącym.
2. Magnetyzujący jest zupełnie samotny i iakikolwiekby szelest lub hałas czynio-

*Dokończenie Mesmeryz:*

ny jest mu obcym; swego tylko magnetystę słyszy.

3. Budząc się zapomina zupełnie o tém, co był mógł widzieć i mówić w czasie *kryzy*, tak dalece, że mu się zdaje, że nie spał.

Są magnetyzowani, którzy obudzając się rozumieją, iż z głębokiego snu wychodzą.

4. Dotknięcie się tego wszystkiego co jest magnetyzowanym, a szczególniéj gdyby się dotknął iakiego zwierzęcia sprawia mu wrażenie, a nawet częstokroć wstrząśnienie czyli drganie nerwów.

Te oznaczywszy znamiona przystąpiemy do wyobrażenia każdego stopnia w szczególności.

#### *Pierwszy Stopień.*

Cztery stopnie Somnambulizmu różnią się tylko przez mniejszą lub większą delikatność zmysłów wewnętrznych. Więc też

prawie zupełnie zawisły od wewnętrznej każdego *individuum* organizacyi. Wola magnetyzera nie jest dostateczną, żeby osobę, którą manipuluje, z stopnia niższego do wyższego doprowadził, gdy w niej nie znajdują się usposobienia pierwiastkowe konieczne potrzebne.

Wystawiając zaś zwięzłe charaktery powszechne te stopnie oznaczające. W pierwszym stopniu, chory doskonale widzi swoją słabość, i może ię potrzebne przeznaczyć lekarstwa, iednak bez przewidzenia, rozwinąć się ieszcze mogący choroby inné, który zawiązek iuż istnieje, lecz go ieszcze nie poznaie; może ieszcze oznaczyć niezawodnie Epokę, w której choroba którą się zajmuie, uleczoną zostanie.

### *Drugi Stopień.*

Magnetyzowany może także przyrzeć choroby osób, na które wola magnetyzującego myśl jego skierowała; to przyrzeczenie jest częstokroć niedoskonałe i byłoby niebezpiecznie zaufać ślepo lekarstwu, które podobneby były do tych, które me-

dyk sądzący tylko po mylnych i bezzasadnych sztuki swęj dogmatach zwykł przepisywać.

### *Trzeci Stopień.*

Magnetyzowany widzi z pewnością chorobę ninieyszą i zawiązek każdéj innéj słabości istnący, bądź w sobie, bądź w osobach, z któremi w zwiazek magnetyczny jest wprowadzony. Zwiastuje epokę rozwinięcia się, i peryody choroby i naznacza lekarstwa niezawodne z naywiększą dokładnością.

### *Czwarty Stopień.*

Magnetyzowany *widzi* nadto rzeczy oddalone, i stanowi iego obce. *Przewiduje* wypadki niemaiące żadnego stosunku, z tém coby go interessować mogło; a iego przewidzenia spełniają się rzeczywiście. (a)

---

(a) *I tak świeżo Wna Witkowska pod kierunkiem moim w stan magnetyczny wprowadzona przepowiedziała śmierć czterem osobom, która istotnie w naznaczonym czasie nastąpiła i dla*

W trzecim i czwartym stopniu magnetyzowany przenika *i czyta iako pismo w Księdze*, myśli magnetysty i działa powodowany tą myślą, tak, że magnetyzowany niepotrzebuje iéy obiawiać żadnym powierzchownym znakiem; sam akt woli iego do tego jest dostatecznym.

#### § IV.

Te cztery stopnie Somnambulizmu czyli zupełnéy *kryzy* formuią, iakośmy wyżéy powiedzieli czwarty porządek fenomenów. Zostaje nam ieszcze, wystawiwszy różnice tych czterech stopniów, rozebrać szczególniéy stan *kryzy*.

---

tego doradzała tylko lekarstw mogących ich cierpienia ulagodzić. Te zaś osoby, którym domowe tylko przepisała lekarstwa wszystkie ozdrowiały, lub ulgi doznały, a tych jest przynajmniej trzysta a więcéy niż piędziesiąt chronicznych. A gdy okrutna zazdrość zabroniła aptekom iéy recepty przezemnie dozowane wydawać, doradzała apteczne składane prostemi zatąpić, a te równie

Kryzys magnetyczna ma miejsce, kiedy przeniesienie drażliwości systematu *centralnego* do systematu *visceralnego* jest zupełne; w tym stanie wszystkie wrażenia *individuum* i jego namysły (determinations) iakie wydaię są *instynktowe*; pomysł przestaje na ten czas działać z *wolnością* i stowarzyszenie (association) myśli niepodlega już *rozumowi*; ten tryumf organizmu nad pomysłem wprowadziłby nieład do działań *pomysłowych*, gdyby przewidująca natura nie dała była człowiekowi władzy dopełniającej względnie wrażeń instynktowych działania rozsądku; co do wrażeń zmysłów wewnętrznych, ta nowa władza

---

skuteczne były. Co za szczęście dla cierpiących a niemogących znaleźć ratunku w sztuce kosztownej a zawodnej, że lasy, łąki i pola zbawienniejsze dostarczają leki i że magnetyzm to lekarstwo niebieskie *Adami-czne* czyli każdemu człowiekowi wrodzone iako najheroicniejszy środek leczenia, wszystkie składane lekarstwa, trudne do *uzwierzę-cenia* a zatém naturze ludzkiej szkodliwe, zastąpić może!

rozwiiająca się, skoro rozum swą siłę utracą, jest przewidywanie. To przewidywanie jest zdolnością, w stowarzyszeniu wyobrażeń pojęć kombinacye uiszczającemi się w doświadczeniu uczynić. Rozum działa czyniąc wnioski *przewidujące*, poymie wszystko co się ma stać. Rozum może tylko oznaczyć podobieństwo wypadku a przewidywanie determinuje sam tylko wypadek.

Więc gdy individuum odbiera przez zmysły wewnętrzne wiadomość swęj dolegliwości i stanu swych organów, *przewidywanie* poymie wszystkie peryody, oznacza wszelkie *Crises* i czyni przytomnym to wszystko, co się ma stać w pewnym przeciągu czasu. (ieszcze kawałek wyższéy *Metafizyki Mezmerowskiéy*.)

## § V.

Dotąd uważaliśmy tylko fenomena wynikające z przeniesienia *drażliwości*, acz ieszcze inne niemniéy ważne zawsze onemu towarzyszące i częstokroć same się zdarzające — jest to magnetyzowanego ulecze-

nie, słowem jest to skutek leczący magnetyzmu.

Działanie magnetyczne przywołując życie do wnętrzości i porządkując siły żywotne, jest w najwyższym stopniu leczącym, jakośmy już niezaprzeczalnemi czynami dowiedli, że użycie magnetyzmu jest środkiem najdzielniejszym na świecie, bo przenosi prosto na *systemat* nerwowy chorującego naczysciwszy płyn życia, który się zaraz usposobié i w cieleludzkim uwierzęcić może, bo jest prawdziwą *mumią* człowieka i téyże saméy natury. A ponieważ działa na człowieka powiększając usiłowania natury mając na celu zwalczenie choroby, sprawuje częstokroć boleści a nawet nerwów drganie — a czasem nie daie uczuć owéy akcyi tylko przez przyjemne uczucie, które w chorym sprawuje i w wielu przypadkach polepszenie stopniowane zdrowia jest iedynym skutkiem, który zwykł nastąpić (b)

---

(b) Jakaż więc wyższość magnetyzmu, który szczególniéy jest aktem woli ludzkiéy a każdemu przyrodzony, nad medycynę, tak się

Jest icszcze niezliczona liczba fenome-  
nów magnetycznych szczególnych zdarza-  
jących się w tych czterech stopniach som-  
nambulizmu; ale ponieważ podług zasad,  
któreśmy wiernie z dzieiów magnetycznych  
a szczególniéy towarzystwa harmonii fran-  
cuzkich ustanowili, łatwo będzie odzna-  
czyć przyczyny i stosunki do przypadków  
powszechnych, od których zawisły.

Zakończemy ten wyciąg z powszechnych  
magnetyzmu zjawień, które życzę, ab  
były dla młodszych i niedoświadczonych  
magnetystów prawdziem, iak dla ciekawych  
ich wiernym są obrazem.

---

w swéy chwieiącą umiętności — możesz  
aby iedną wskrzesić *Crisim* zgodną z naturą  
choroby, i tak zbawienne sprawuiącą skutki?  
Za cóż raczý *per expectationem* nieleczy  
daiąc czas naturze pozbycia się choroby.  
*Non medicus sed natura medetur.*

# KATECHIZM MAGNETYCZNY

CZYLI

NAUKA ELEMENTARNA MAGNETYZMU,

Na zasadach Mesmerowskich i trzydziesto-  
letniém doświadczeniu się gruntująca, przy-  
jęta od Towarzystw harmonii francuzkich,  
przez które się traktowanie magnetyczne  
po całym rozeszło świecie a przez sła-  
wnego Magnetystę Margrabiego *Puysegur*  
napisana w celu udzielenia Publiczności téy  
ważnéy nauki zdrowie i życie każdego zay-  
mującýy.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O sposobie zrozumienia i wyjaśnienia me-  
chanizmu magnetyzmu zwierzęcego.

---

*Pytanie:* Cóż rozumiesz przez Magnety-  
zowanie ?

*Odpowiedź:* Jest to dotykać chorego na  
mieyscu dolegliwości jego, lub na czę-

ściach naydotkliwszych ciała, ażeby na nich ciepło wzbudzić.

P. Czyliż sądzisz, iż by to ciepło mogło przeniknąć aż do ciała chorego?

*Od:* Tak jest i właśnie do tego dążyć potrzeba, bo gdyby to ciepło tylko było powierzchowne, niewieleby skutku sprawiło.

P. Jakże to ciepło uważasz?

*Od:* Jako skutek przyśpieszenia ruchu tonicznego (sprężystego) istnącego w ciele chorego.

P. Więc magnetyzm zwierzęcy jest sztuką przyśpieszenia ruchu tonicznego w ciałach istot nam podobnych?

*Od:* Nie jest to sztuka; ale jest to władza.

P. Posiadająż wszyscy ludzie tę władzę?

*Od:* Wszyscy mają iéy mniéy lub więcéy podług stopnia Energii ich siły i zdrowia.

P. Więc każdy magnetyzować może?

*Od:* Bez wątpienia, gdy do tego ma chęć i wolę.

P. Dla czego dodajesz, gdy do tego ma chęć i wolę?

*Od:* Gdyż ludzie niedeterminują się do uczynienia iakiegokolwiek aktu, tylko w ten czas, gdy mają wolę dopełnienia onego.

P. Więc magnetyzowanie jest działaniem?

*Od:* Jest to aktem tak właśnie fizycznym, iak bić, pieścić się, tłuć coś w morderzu, pracować koło rzemiosła trudnego, lub dzieła wymagającego pewnéj zręczności, siły i przykładania się, tak iak wszystkie sprawy do udziałania których pewne powody nam chęć i wolę podają.

P. Jeśli wszyscy ludzie mają władzę magnetyzowania, dla czegoż iey prędkiej w sobie nie odkryli?

*Od:* Wszystko przekonywa, że ludzie niegdys skutecznie swéj siły magnetycznéj używali. Bayki, tajemnice, obrządki ludów dawnych, użycia onéj zostawiły ślady; lecz podług wszelkiego podobieństwa formy postępowania powierzchowne magnetyzowania przytłumiły z czasem ducha i zamiar, w których ustanowione były. A używanie téj wła-

sności raz utracone, niewiadomość i zabobonność ciągle prześladowały ludzi, którzy w różnych epokach iéy nowe ogłaszali odkrycia.

P. Więc raz przekonawszy się o téy władzy magnetycznéy w sobie, czyliż więcéy nie potrzeba tylko mieć wolę do sprawienia iéy skutków?

*Od:* Tak jest, dla udziałania iakichkolwiek skutków więcéy niepotrzeba; lecz dla udziałania tylko dobrych, a nigdy nie szkodliwych, trzeba ieszcze działać sposobem stałym i regularnym.

P. Cóż rozumiesz przez sposób stały i regularny?

*Od:* Podobieństwo da nam to poznać; wszak że przez poruszenie powietrza na skrzydła młynu iego się porusza mechanizm niechże to poruszanie się osłabi lub przestanie, kamień młyński ruch swój zwalnia lub się zatrzymuie natychmiast; gdy się zaś wiatr odmieni, lub się nadto gwałtownym stanie mechanizm mły na, zaraz się zdesorganizuie. Nasze działanie magnetyczne jest to wiatr,

który daie czyli przyśpiesza ruch toniczny chorego; nasza wola jest tém co daie naszemu działaniu kierunek przyzwoity i potrzebny.

P. Więc magnetyzowaniem możnaby komu coś złego uczynić?

*Od:* Bez wątpienia, ieśli się dotyka chorego bez zamiaru i bez uwagi, nie uczyni mu się nic złego ani dobrego, lecz sprawiwszy w nim iuż skutek, gdy przeciwnie się działa piérwszemu wrażeniu uczynionemu przez kogo innego, koniecznie na ten czas zrobi się w nim zamieszanie i nieład. Jeśli potém przez obojętność lub przez obawę temu się nie zaradzi nieporządkowi, ztąd szkodliwe wyniknąć mogą skutki. Jeden tylko iest sposób magnetyzowania zawsze użyteczny a ten iest, żeby chcieć z natężeniem i statecznie dobro i korzyść chorego i nigdy nie odmienić lub inacząy zastosować wolę swoją.

P. Lecz wolą siłą i stałą uczynienia choremu iak naywięcący dobra, czyli ile tylko w mocy iest naszéy, nie możnaby czasem nadto w nim sprawić skutku?

*Od:* Nigdy.

*P.* Jakto nigdy? iednakowoż naylepsze lekarstwa, lub za takie miane, są szkodliwe częstokroć, gdy są używane nad ilość przyzwoitą lub bez rozsądku i potrzeby.

*Od:* Nigdy niepotrzeba przyrówniać skutku lekarstw, do skutku działań magnetycznych, gdyż pierwsze działaią zaraz na organa, a drugie działaią bezpośrednio na piewiastek życia, któremu udzielaią wrażenie ruchu z nim zgodnego i które wzmacniaią usiłowania, które sam przez się czyni dla utrzymania równowagi lub zdrowia.

*P.* Lubo wszyscy ludzie maią mniéy lub więcéy siły magnetycznéy, czyliż iednak nie sądzisz, żeby Lekarze zawsze zgodniéy praktykowali magnetyzm i to z większym rozsądkiem iak inni?

*Od:* Tak by można sądzić, gdyby magnetyzm zwierzęcy był umiejętnością lub sztuką, któraby może doskonaley posiadali? ale ponieważ on tylko iest władzą od natury każdemu nadaną, więc

wszyscy ludzie bez różnicy równie ją wykonywać mogą; ile że używanie magnetyzmu niepotrzebuje lekarstw.

**P.** Lecz nie maszże zdarzeń? gdzie potrzeba powiększyć a w drugich zmniejszać chorych działalność pierwiastku żywota?

**Od:** Tak jest zaiste.

**P.** Któżby tedy lepiej iak Lekarz mógł osądzić, iesli potrzeba powiększyć lub umiarkować w których działanie pierwiastku żywotnego?

**Od:** Nauka uważania stanu pierwiastka żywota chorych połączona z wiadomością lekarstw właściwych do dania mu tonu, ruchu iemu potrzebnego jest w prawdzie sztuką pospolitą medycyny; dla tego też Lekarze częstokroć leczą pewne choroby, lecz nayoświeceni i nadoświadczeni sami się na to zgadzają, że natura od nich doskonalsza, i sama z czasem leczy; zaś magnetyzm zwierzęcy będąc działaczem natury, naturalnie ztąd wnieść można iak on działa wzbudzając potrzebne *crises*, bez których żadna choroba uleczoną być nie może...

P. Więc niepotrzeba wiedzieć, ni gatunku, ani przyczyny choroby, aby przedsięwziąć ją uleczyć przez magnetyzm zwierzęcy?

*Od:* Bez tego obeydzie się zupełnie i działanie magnetyczne kierowane i utrzymywane wolą silną ukojenia dolegliwości chorego, da zawsze jego pierwiastkowi żywotnemu działalność, która dla niego nayprzydatniejszą będzie.

P. A o płynie powszechnym nic nie wspominasz?

*Od:* Ponieważ to rzeczą niepotrzebną.

P. Czyliż nie wierzysz, że jest w naturze płyn powszechny?

*Od:* Nigdy nie twierdziłem, iżby istniał taki płyn albo nie istniał ani też wiem żeby płynny były magnetyczne, elektryczne światelne, i t. d. o tém tylko istotnie pewny jestem, iż niekoniecznie wiedzieć potrzeba, że iaki z tych płynów istnieje, lub nie, aby dobrze magnetyzmować....

P. Jakże przypuścić skutek działania ciała jednego na drugie bez istoty pośredni-

częć, któraby mu udzielała swojego po-  
pędu?

*Od:* Magnetyzm zwierzęcy nie iesz działaniem ciała iednego na drugie, lecz działaniem myśli na pierwiastek ciał żywotny.

*P.* Jest to właśnie to, czego ieczce bardziéy rozumieć nie można?

*Od:* Zgadzam się na to, ale nie trzebaż, usiłować to sobie objaśnić: *to iesz, ponieważ iesz: myśl porusza materję,* iesz to ta prawda, którą iuż Virgili tak dobrze wyraził tym pięknym wierszem Eneidy; przyiętym za napis w salach towarzystw harmoniczných, gdzie odbywa się traktowanie magnetyczne.

*Mens agitat molem, et magno se corpore miscet.*

*P.* Jeśli myśl porusza materję; iesz więc istotą wyższą od materji?

*Od:* Nie odpowiadam ci na to pytanie, to by cię tylko o moiej uwiadomiło opinii szczególnéy, każdemu niech będzie wolno ją rozwiązać w miarę i podług uważania swéy poiętności. Dla zakończenia téy pierwszey częsci nauki dla

Nowicyuszów Magnetystów, dosyć im powtórzyć, że się obeydzie bez wyśłomaczenia principiów naszéj woli i działań... Każdy bowiem posiadający zdrowy rozum i serce litościwe a uwierzy w swą władzę magnetyczną i zechce ją wykonywać, najsłodsze sobie przysposobi rozkosze; iakich tylko człowiek enotliwy kosztować można.

---

## ODDZIAŁ II.

*Moje zdanie (tu mówi Paységur) o przyczynie działania magnetycznego człowieka.*

---

Postrzeżenie, którém uczyniłem, że się kula nie toczy, tylko na ten czas, kiedy iéj ręka dała popęd do tego ruchu, było mi powodem do sądzenia, że ponieważ ziemia i planety toczą się w przestrzeni; więc również wniesć potrzeba, że iakikolwiek działacz musiał im dać pierwszy popęd (impulsion) który ich do krążenia przymusza....

Lecz kula tocząca się zatrzymuje się natychmiast, gdy przestaje działanie siły impulsy iéy nadanéy; więc ponieważ się planety nie zastanawiają, jest to dowodem podług mego pojęcia, że impressya działacza pierwiastkowego ich ruchu nie przestaje.

Postrzegam nadto ruch toniczny czyli wewnętrzny, tak w massie całej ziemi, iako i we wszystkich częściach onę składających. Wiatry, burze, przystęp i odstęp morza, niepogody, ognie podziemne, meteory (zjawienia napowietrzne) i t. d. Z iednéy strony krystalizacye minerałów, wegetacye roślin, płodzenie istot, z drugiéy strony są tego dla mnie dowodem; wszystko mi nakoniec zapowiada ruch nadany materyi i nieprzestanność działania pierwiastka ruchu tego.

Lecz zamiast przypuszczenia działacza popychającego ruchu w materyi, czyliż to nie sama materya, jest przyczyną i pierwiastkiem wszystkich iéy skutków? nie, to byź nie może, moje pojęcie (intelligence) i moje zmysły mnie przekonywają, że się nic

nie porusza własną siłą; a że materya jest w ruchu, koniecznie tedy podlega działaniu pierwiastka od niéy wyższego; a ten pierwiastek wyższy nad materyę, jest Bóg, którego wprawdzie pojąć nie mogę będąc tylko tworem Jego wszechmocności, lecz o istnieniu Jego przekonany iestem, bo ie wszystko dowodzi.

Otoż dotąd dla mnie dwie istności. 1. *Bóg*, 2. *Jego działanie*. Bóg pierwiastek i przyczyna, życie świata, Jego działanie.

Uważamy teraz co się dzieie, gdy magnetyzmuję.

Politowanie, które chory mi wraża, wzbudza we mnie pragnienie lub myśl stania mu się użytecznym, albo przynajmniéy pociąga mnie do przedsięwzięcia ulżenia mu. Jego pierwiastek żywotny doświadcza wrażenia *działaiącáy woli moiéy*.

Czyliż ieszcze i tu nie postrzegasz dwóch istotności. 1. *pierwiastek moiéy woli*. 2. *iéy działanie*...

Pierwiastek moiéy woli czyli *dusza-moia* przyczyna mego działania, skutek doznany przez chorego iest wynikiłością mego działania.

Skutek działania Boskiego jest ruch w materji nieskończonéy.

Skutek działania méy duszy jest ruch w materji skończonéy.

Z podobieństwa tych skutków wnoszę, że jest podobieństwo i w przyczynach.

Więc Bóg i dusza moja są jednéy istności (essencyi). A że Bóg wyższy nad materję, następnie jest duchownym (im-materiel) więc i dusza moja równie jest duchowną czyli bezmaterjalną.

Bóg pierwsza przyczyna, którego essencya duchowna nie jest zamknięta w granicach, w formach, przestrzeni i w czasie stworzywszy wszystko i wszystko ukształciwszy, wszystko zniszczyć i wszystko zachować może.

Moja dusza przyczyna druga, której essencya duchowna zawarta w granicach, w formach, przestrzeni i w czasie, nie utworzyć ani ukształcić nie może, ale tylko utrzymywać i odnawiać jest w stanie. Prześtańcie na tém ostatniem uważaniu teoryi metafizycznéy, która nie tylko się zgadza z tą, którą dałem poprzedniczo o działa-

niu i skutkach fizycznych magnetyzmu zwierzęcego, ale która nadto prawdziwie Jego jest dowodem i dopełnieniem.

Zostawuję rozumom oświeconszym odemnie wyprowadzenie z pewnością istnienia Boga i z istnienia naszey duszy, prawideł moralnych, politycznych, i religijnych; moim celem tylko dowieść istności magnetyzmu zwierzęcego, i nie zbroczę z granic którem sobie przepisał.

---

### ODDZIAŁ III.

*O postępowaniu, którego się trzymać należy w Magnetyzowaniu.*

---

P. Jaki jest używany sposób magnetyzowania?

*Od:* Powiedziałem już w pierwszym oddziale tey nauki, że dla magnetyzowania wcale niepotrzeba wiedzieć, jeśli istnieje lub nie płyn magnetyczny; jeszcze toż samo powtarzam, że to nie

jest koniecznie potrzebném, z tém wszystkiem, żeby lepiej zastanowić uwagę w magnetyzowaniu, można onego przypuścić hipotezę.

P. Czemu mówisz o przypuszczeniu téj hipotezy?

*Od:* Dla tego, że nie iestem pewny o istnieniu tego płynu, iak nim iestem o istnieniu Boga i moiéy duszy; a przeto ten płyn iest tylko dla mnie hipotezą a nie istnością.

P. Jednak powszechnie iest mniemanie, że iestnie płyn magnetyczny?

*Od:* Możesz także weń wierzyć, ieśli się podoba, nie masz w tém żadney nieprzyzwoitości, owszem to przekonanie służyć ci może do zastanowienia twéy uwagi, gdy magnetyzować będziesz.

P. Jakże to?

*Od:* Uważay się iako magnes, którego twe ramiona, a szczególnie ręce są dwa pole (bieguny) dotykay się potém chorego kładąc mu rękę iedną na krzyż a drugą przeciwnie, na dołku brzucha, wystaw sobie potém, że płyn magne-

tyczny dąży do krążenia z iednéy ręki do drugiéy przenikając ciało chorego.

P. Nie możnaż odmienić tego położenia, czyli sposobu?

*Od:* Można bezpiecznie, można położyć iedną rękę na głowę bez ściągania drugiéy ręki, a wciąż postępując wzbudzać w sobie też samę uwagę i mieć też samę wolę czynienia dobrze, krążenia od iednéy do drugiey ręki trwać będzie; głowa i brzuch niższy będąc częściami ciała, do których naywięcący się ściąga nerwów, są to dwa miejsca, na które naywięcący działania kierować należy.

P. Czyliż te części mocno trzéc potrzeba?

*Od:* Tego niepotrzeba, dosyc ie dotykać z uwagą starając się poznać wrażenie ciepła w dłoni ręki, co iest zawsze dowodem, że się skutek sprawuje.

P. Jakiż iest skutek naypożądańszy do otrzymania przez magnetyzowanie?

*Od:* Wszelkie skutki są równie zbawienne, ieden z naybardziéy udowolniających iest Somnambulizm (sno-czuwanie) lecz

*Dokończenie Mesmeryz:*

nie często się zdarzającym i chorzy bez weyścia do tego stanu, równie uleczonemi bydź mogą.

P. Nietrzebaż mieć wolę utworzenia Somnambulizmu ?

*Od:* Nie, bo żądza sprawiania iakiego skutku iest prawie zawsze przyczyną, że się żadnego nie sprawi. Magnetysta powinien ślepo spuszczać na naturę staranie miarkowania i kierowania skutków iéy działania magnetycznego.

P. Po iakich Symptomatach można poznać, że chory iest skłonny do weyścia w stan Sno-czuwania ?

*Od:* Gdy magnetyzując chorego postrzeże się, że doświadcza drętwienia lub lekkich spazmów połączonych z drzeniem nerwowem, a gdy w ten czas się zobaczy, iż zamyka oczy, lekko ie trzeé potrzeba wielkimi palcami, iako i brwi, ażeby przeszkodzić miganiu oczyma.... Czasem nawet nie potrzeba dotykać się oczu; w małej odległości, działanie przenika ie z tém większą dzielnością.

P. Co? nie trzeba więc nic więcej czynić dla wprawienia chorego w stan Somnambulizmu?

*Od:* Nie, dotykając się chorego sposobem, który oznaczyłem, z wielką uwagą i wolą natężoną uczynienia mu dobrze, uzyskasz często ten skutek pożądaný.

P. Po czemże poznam, że chory w stanie magnetycznym się znajduje?

*Od:* Gdy go widzieć będziesz czułym z daleka na twe wypływy, bądź nadstawiając wielki palec do dołka żołądka lub przytykając go do nosa.

P. Nie maż że jeszcze innéj poznaki pewniejszý?

*Od:* Chory będący w kryzie magnetycznéj swemu tylko magnetyście odpowiadać powinien i nie dozwala się za zwyczaj, żeby go się kto inny dotykał; zbliżenie się psów, kotów i wszystkich istot żyjących powinno mu być nieznośne, a gdyby przypadkiem od nich był dotknięty, sam Magnetysta może ukoić boleść, którą mu to sprawiło.

P. Magnetysta ma więc panowanie samowolne nad chorym wprowadzonym przez siebie w kryzę magnetyczną?

*Od:* To panowanie jest absolutném w tém wszystkiém, co się do dobra i zdrowia chorego ściąga; może ieszcze wymódlz od niego rzeczy obojętnych z siebie; iako to kazać mu chodzić, pić, ieść, pisać i t. d. nakoniec tego wszyskiego żądać, cohy można otrzyrnać od niego przez grzeczność. Lecz gdyby Magnetysta chciał od niego wymagać rzeczy mogących mu się niepodobać; w ten czas by mu się bardzo sprzeciwił i chory nie byłby mu posłusznym.

P. Gdyby się uparł i chciał aby wykonał rzeczy, któreby na niego nieprzystały, cóżby ztąd wynikło?

*Od:* Chory po wielu cierpieniach wyszedłby raptownie z stanu magnetycznego, a złe skutki, któreby ztąd dla niego wynikły, Magnetysta miałby wielką trudność naprawić.

P. Stan magnetyczny inaczej, przezwany Somnambulizmem, jest więc położe-

niem wymagającym największego oszczędzania i ostrożności?

*Od:* Uważać należy człowieka w stanie magnetycznym będącego, jako iestestwo najbardziej interesujące a istnące dla swego Magnetysty. Przez zaufanie, które w nim położyło, jest przywiedzione do stanu, który go uczynił jego panem, lecz tylko dla jego dobra używać twój władzy możesz. Oszukiwać lub podchodzić go w tym stanie i chcieć nadużyć jego zaufanie, byłoby to akcją nieuczciwą, byłoby to działać przeciwko dobru jego; z czego nastąpić musi koniecznie skutek przeciwny temu, który w nim już udziałano.

P. Sąż różne stopnie Somnambulizmu?

*Od:* Tak iest, czasem sprawi się tylko choremu prostą zdrętwiałość, drugiemu przez skutek magnetyzmu zawierają się tylko oczy, których sam z siebie otworzyć nie może; na ten czas słyszy każdego i nie iest zupełnie w stanie magnetycznym. Ten stan pół-kryzy iest bardzo pospolitym.

P. Te dwa skutki sąż tak zbawienne iak zupełny Somnambulizm?

*Od:* Nie są tak udowolniające dla magnetysty, ponieważ niczego się nie może dowiedzieć od chorego; ale są równie uzdrawiające.

P. Czyliż potrzeba iaką zachować ostrożność względnie chorego wstępującego w stan Somnambulizmu Magnetycznego?

*Od:* Skoro się postrzeże, że chory zamknął oczy i okazał się bydź czułym na wypływy magnetyczne, nie trzeba go zaraz obciążać pytaniami, ani wymagać, aby innym działał sposobem. Stan w którym się znajduje, jest nowym dla niego, trzeba mu pozwolić, aby się z nim obeznał. Naypierwsze zapytanie bydź powinno, *iak się masz?* potém *czy doświadczasz, że ci dobrze czynię?* oświadczyć mu potém ukontentowanie, które ztąd czuiesz, a daléy przystąpisz do szczegółów iego choroby i tak przedmiot pierwszych zapytań nie powinien się rozciągać daléy nad zdrowie iego.

P. Dla czegoż to?

*Od:* Dla tego, że ponieważ twoim iest zamiarem, magnetyzując go uleczyć, wszystkie władze chorego obracają się ku przedmiotowi, który cię zaiął onego magnetyzując; więc się iedynie swém zdrowiem zajmuję, a w pomiar większý lub mnieyszý drażliwości swoiý stale się wiécý lub mniéy Jasnowidzącym względnie swego stanu ninieyszego, iako i względnie przyszłego uzdrowienia.

P. Jakże postępować potrzeba z Somnambulem magnetycznym?

*Od:* To iest, żeby wszystko czynić z pewnością, w niczém mu się nie sprzeciwiać, tylko go się radzić względem godzin, w których zechce bydz magnetyzowanym, względem czasu iak długo ma w *crisi* zostawać, iako też o lekartwa, którychby potrzebował i wykonywać do litery iego przepisy bez uchybienia minuty.

P. Czy osoba w stanie magnetycznym będąca nie może też przepisać lekarstw przeciwnych swemu stanowi?

*Od:* Nigdy to bydź nie może, bo iakożkolwiek przepis somnambula by się oddalał od wyobrażeń, iakie sobie prawie zawsze mylnie powzięto o medycynie, iego poczucie, czyli raczéy instynkt zawsze iest pewnieyszy niż wszystkie *data* wypływające z postrzeżeń. Natura tak mówiąc przemawia przez iego usta; iest to instynkt nie mylny, iasno widzący, który iego dyktuie żądania, więc nie bydź mu posłusznym, co do joty, byłoby to uchybić celu, który sobie założono, a ten iest uleczenie iego.

P. Jakże wyprowadzić chorego z stanu magnetycznego?

*Od:* Gdyś go magnetyzował twoim było zamiarem go uspić, i to ci się udało, przez sam akt woli twoiéy; więc równie przez inny akt woli go obudzisz.

P. Co? tylko chcieć potrzeba, aby otworzył oczy i żeby obudzenie iego ze snu nastąpiło?

*Od:* To iest naygłównieyszém działaniem, a potém żeby lepiéy myśl skierować na przedmiot, który cię zajmuie, można

mu lekko przecierać oczy, chcąc żeby  
 ie otworzył, a ten skutek nigdy nie o-  
 chybi.

P. Nie trzebaż ieszcze innych przedsiębrać  
 środków w używaniu magnetyzmu?

*Od:* Zdarzyć się czasem może, że chory  
 dostanie drzenia lub lekkich poruszeń  
 konwulsyjnych za pierwszym razem gdy  
 jest magnetyzowany; w tym zdarzeniu  
 trzeba zaraz przestać swego pierwszego  
 działania i tylko się zająć ukojeniem  
 cierpień iego.

P. Jakiegoż do tego użyć sposobu?

*Od:* Naprzód woli, żeby się iego uspokoi-  
 ły dolegliwości i zwrócić całą uwagę i  
 tve dotykania na części cierpiące, roz-  
 ciągnąć iakoby płyn iaki po całej roz-  
 ciąłości ciała iego, a nigdy nie po-  
 rzucić chorego, aż powróci do stanu  
 uśmierzonego i spokojnego.

P. Czyliż zawsze w naszey jest mocy wstrzy-  
 mać konwulsye i cierpienia chorego?

*Od:* Tak iest, gdy są sprawione przez two-  
 ie magnetyzowanie, boś powinien so-  
 bie przypomnieć, cośmy powiedzieli; że

magnetyzm zwierzęcy biorąc zawsze na siebie charakter woli magnetyzującego, powinien uśmierzyć dolegliwości przypadkowo pochodzące z pierwszego wrażenia, które na nim uczyniono.

P. A cierpienia zwyczajne chorego mogą także bydź wytępione przez wpływ magnetyzmu ?

*Od:* Nie, ponieważ czasem choroba tak wielkie uczyniła postępy i tak mocno się wkorzeniła, że wpływ magnetyczny nie może oney wytępić symptomatów tylko z czasem i przy wielkiem usiłowaniu.

P. Gdy położonem wszelkiem staraniem, w celu wstrzymania konwulsyi sprawionych przez magnetyzm, nie udaje się one okoić, cóż na ten czas czynić potrzeba?

*Od:* Na ten czas przestraszyć się niepotrzeba, ale sądzić, że podobno natura choroby takię wymaga kryzy dla uleczenia zupełnie chorego; lecz ta spokojność twoja zasypiać nie powinna, aż póki się nie poczujesz istotnie niewinnym względem postępowania twego. W powszechności iednak przypadki, w których

chory, mimo starań magnetysty doświadczają przykrych wrażeń, są bardzo rzadkie.

P. Nie masz że nie interesującego do nauczenia mnie względem praktyki magnetycznej?

*Od:* Nie, chyba że ci przypomnę wielką zasadę, na której się nauka magnetyzmu zwierzęcego gruntuje tak jak ją sam pojąłem i wam ięć udzieliłem w lekcjach moich. Pamiętajcie że człowiek działając tylko dla swego największego interesu rzadko dobrze czyni, jeśli w tém znacznej nie upatruje korzyści i tylko poznając w sobie pierwiastek duchowny wypływający z pierwiastku stwórcy całego świata, że uczuć może konieczność zadosyć uczynienia nieustannej potrzeby duszy, która tak, jak ięć pierwiastek w dobrem tylko upodobaniu znaleźć może, to jest; w porządku i w prawdzie. Zbliź czasem duszę swoją do swego pierwiastku, niech myśl twoja bez przestanku nim się zajmuje; będzie to hołdem nayszczystszy,

który mu będziesz mógł oddać, a to przekonanie wewnętrzne nieskończenie powiększy władzę twoją czynienia dobrze.

W tym katechizmie zdaie się byź zawarta cała treść magnetyzmu zwierzecego, ponieważ się zasada na trzydziestoczteroletnim doświadczeniu przez Towarzystwa najpierwszych po Mesmerze fundatorów magnetyzmu uczynione; niech iednak nikt nie sądzi, a szczególniéj moi uczniowie, którym się starał, iak nayprościeysze dać wyobrażenie o téj wielkiéj nauce tyle ród ludzki interesuiący, że postępując podług zasad iego w wykonywaniu, iuź są doskonałemi Magnetystami; bowiem niż naywyższy stopień biegłości w téj nowéj a niedościgłéj ludzkim pojęciem nauce, dosięgną, wiele ieszcze innych wiadomości posiadać powinni, bo inaczéj prostemi będą tylko empirykami, a przeto czystość i iedność w traktowaniu magnetycznem, w ciągu czasu zachowanemi nie będą; o czem się iuź przekonałem; bo im daléj woda od swego upływa źródła, tém więcéj obcych

swemu pierwiastkowi nabiera cząstek, tak magnetyzm traktowany przez osoby nieznające zasad Mesmerowskich, ani wielkich praw natury, na których się wspiera, odstępuje od pierwszych swych pryncypiów, i do szkodliwego dąży Empiryzmu.

Przeto każdy nowy Magnetysta, lub ten co z pierwszego źródła prawdziwéj nauki magnetyzmu nie czerpał, powinien się obeznać z afforyzmami i powszechną *fizyką* Mesmerowską; o *stworzeniu świata*, o *ciałach niebieskich*, i *ich wpływie na całą naturę*, o *ich ciężeniu i przyciąganiu wzajemném*; o *elektryczności* tyle podobieństwa do płynu magnetycznego mający; o *budowli świata i człowieka*, o *kształceniu człowieka*, o *plynie* czyli *strumieniach* iego w człowieku, o *poczuciach*, *instynkcie* i chorobie, o *mechanizmie leczenia chorób* i t. d. Otoż to wiadomości koniecznie potrzebne osobom poświęcającym się traktowaniu magnetycznemu, a one posiadając mogą się kłaść w rzędzie naybiegłęszych doktorów, iako wykonywające naypewniejszą naukę leczenia i są prawdziwemi ministrami natury.

*Dokończenie Mesmeryz:*

5

Powyższych wiadomości zamyślam dać czyste wyobrażenie w *asklepiadach magnetycznych*, ieśli łaskawa Publiczność przedsięwzięcie moje wesprzeć raczy.

Tym czasem dla zachowania czystości i iedności magnetyzmu, sądzę bydz koniecznie potrzebnymi następujące przestrogi.

*Prawidła i przestrogi wyciągnięte* w treści z aktów Towarzystw harmonii Francuzkich a szczególniey Mełtzkiego, którego sławny Puysegur był naczelnikiem.

---

*Przestrogi dla Magnetystów ieszcze niewydoskonalonych.*

---

Każde traktowanie magnetyczne iedynie za cel mieć powinno *wytepienie choroby* i *wprowadzenie znowu zdrowia* w osobach, onemu się poddaiących.

Porządek i harmonia *pomieszane* w człowieku stanowi *chorobę*. Sposób uleczenia iéy, iest sprostowanie tego pomie-

szania wprowadzając znowu *porządek i harmonię*. Więc porządek i harmonia najs doskonalsza powinna być zasadą niezmienną wszelkiego traktowania magnetycznego. Fundament zaś porządku jest *iedność* czyli *iednakowość*.

Sposób najprościejszy i najs pewniejszy, którego ludzie użyć mają dla utrzymania między sobą porządku i harmonii jest, aby się zbliżyć ile możności do téj *iedności* poddając się dobrowolnie *woli iednego* bez wszelkiego wyjątku; co koniecznie nastąpić powinno, jeśli przy szerzeniu się magnetyzmu zwierzęcego publiczne traktowania onego wprowadzone zostaną; w każdym takim traktowaniu powinien być Szef czyli Dyrektor, a ten względnie użycia magnetyzmu *rozciągłą* władzę mieć powinien.

Wszyscy zajmujący się magnetyzowaniem publicznym powinni się we wszystkieni jego poddać *woli*. Jest to sposób pewny wzmocnienia indywidualności każdego, a gdy przełożony traktowaniu w czym się pomyli, a nie uzna swego błędu, przy pierwszym posiedze-

niu, lepiej jest z nim błędzić niż słownie *błąd jego poprawiać lub naganiać*.

Gdy się traktowanie skończy i chorzy odprawieni zostaną, gdyby Szef się był pomylił w rzeczy istotnéj, w ten czas każdy magnetysta będzie mógł mu czynić uwagi i rozbierać swą przestrogę podług postrzeżenia swego lub zupełnie się z nim rozłączyć, ieśliby się z sobą zgodzić nie mogli; ponieważ jest przyzwoiciéj, żeby każdy Magnetysta osobno traktował, niż żeby dać przyczynę do poróżnienia szkodliwego iedności.

Ile tylko pozwolą okoliczności, trzeba obrać godzinę, w której traktowanie ma się odbywać, iednak zawsze będzie w mocy Szefa odmienić godzinę, gdy tego uzna potrzebę.

Przed zaczęciem posiedzenia przełożony powinien wezwać do siebie przytomnych magnetystów lub uczniów swoich, ścisnąć ich za wielkie palce, i dać im *ton ruchu* magnetyczny (jest to wprowadzenie w związek) i zrobić z niemi łańcuch na czas krótki, na znak ścisłego połączenia, które mię-

dzy niemi bydź powinno, tak co do ich własności *moralnych* iako i *fizycznych*. Potém magnetyści udadzą się do swych chorych powierzonych im przez Szefa i innych i traktowaćby nie powinni, chyba w nagłéy potrzebie.

Szef zaś wszystkich dotykać będzie miał prawo, i dać to prawo innym podług upodobania swego; lecz téy nie użyie władzy tylko dla powrócenia porządku; gdyż on nad harmonią generalną czuwać powinien i nakazać uformowanie łańcucha i trwanie iego. W tym czasie nakaże milczenie chorym.

Lubo godziny do traktowania magnetycznego ustanowione bydź powinny; iednak każdy magnetysta, mający chorych przyiętnych do *kryz* magnetycznych zastosuje się z naywiększą punktualnością do ich przeznaczeń, bądź co do sposobu postępowania bądź, co do czasu, w iakim ich w kryzy ma wprowadzić.

Kiedy oznaczenia *kryzyaków* będą przeciwne zamiarom Dyrektora traktowania, magnetysta powinien go o tém uprzedzić,

aby ich odosobniono od łańcucha; ponieważ we wszystkiem ich udowolnić potrzeba bez naruszenia powszechnego porządku.

Magnetysta zawsze zachować powinien *panowanie woli* nad swemi kryzyakami, lecz determinować ma tę *wolę* podług światła, które z ich oznaczeń poweźmie. Tym sposobem co dzień nowych nabędzie wiadomości i stanie się zdolnym do uzyskania skutków pożądaných w ulżeniu cierpień, które ukoić przedsięwziął.

Prócz tych prawideł, które by się dla utrzymania porządku i uczynienia traktowania skuteczniejszém, zachować powinny przez magnetystę, są ieszcze szczególne iedyne dążące do dopełnienia zamiaru *uleczenia*, to iest: *do uchylenia nieporządku przez porządek i harmonię*. A to są rzadkie duszy własności: *pokóy z samym sobą, spokojność umysłu i ciała, życzenie szczerre uleczenia pochodzące z czułości a nie z własnéy miłości, stałość w charakterze, łagodność połączona z stałością cierpliwość bez obojętności, i przyzwyczajenie się do skoncentrowania swych myśli i do nie*

*zaięcia* się tylko t $\acute{e}$ m, co jest w $\acute{l}$ asciwym przedmiotem; te tylko przymioty w magnetyście pomyslny mu skutek rokować mog $\acute{a}$ .

W celu iednak pewnieyszego i pr $\acute{e}$ tszego rozkrzewienia magnetyzmu, kt $\acute{o}$ rego si $\acute{e}$  iu $\acute{z}$  po kraiu zadziwiające widzieć dai $\acute{a}$  zjawienia, osoby ch $\acute{e}$ ć ratowania cierpiących, i po $\acute{s}$ więcenia się dobru ludzkości mogłyby zwi $\acute{a}$ zać Towarzystwo *harmonii* magnetyczn $\acute{e}$ y, na podobieństwo francuzkich, kt $\acute{o}$ re mimo zgroz $\acute{e}$  wojny, niedowiarstwo, fanatyzm i interes źle zrozumiany, ten naywiększy dar Nieba w czystości nienadwer $\acute{e}$ żony zachowały. W t $\acute{e}$ m towarzystwie uformowałyby się osoby przyzwoit $\acute{a}$  zdatność ci $\acute{a}$ ła i duszy posiadaiące, a cierpiąca ludzkość bez pewnego ratunku zostaiąca, gdy $\acute{z}$  go w sztuce lekarski $\acute{e}$ y znaleść trudno, dla braku doskonałych Magnetystów, uczułyby ulg $\acute{e}$  lub zupełneby odzyskała zdrowie.

Lecz nie dosyć na t $\acute{e}$ m, żeby dla osiągnięcia tego po $\acute{z}$ ądanego celu ludzkość interesuiącego nasza tylko p $\acute{l}$ ec t $\acute{e}$ m wielki $\acute{e}$ m się zaięła dzielem, ale i p $\acute{l}$ ec pi $\acute{e}$ ć

kna, ta luba gatunku człowieczego połowica tym samym przedmiotem zaprzątnać by się powinna, bo tąż samą, co nasza obdarzona jest władzą magnetyczną.

Nowy i niezaprzeczony téy prawdy dowód wystawiają nam dzienniki magnetyczne narodu Francuzkiego oddającego zawsze pfcii piękney hołd i winną sprawiedliwość.

Też dzienniki głoszą prędkie i zadziwiające skutki magnetyczne *Baronowéy Reich*, która nie tylko mnóstwo nieszczęśliwych, wzbudzając w nich *crises* pomysłne, uleczyła, ale i kilka tak iasnowidzących wystawiła Somnambulek, że w całej okolicy nawet nieprzytomne leczą osoby, byleby im rzecz iaką swoią, lub szkiełko na sobie noszone przysłały; iéy zaś rady tak są nieomylne, że w krótkim czasie chroniczne i nieuleczalne leczy choroby. O! gdyby i lekarskie długi, a kosztowne recepty tak były szczęśliwe!. Dzięki Opatrzności, i ia tak cudowną mam Doktorkę skłoną do ratowania cierpiących bez nadziei uzdrowienia.

Powodzenie magnetyczne téy znakomitéy Francuzki są dowodem, że każda niewiasta zdolną iest do utworzenia równych skutków, gdy swéy władzy magnetycznéy użyć zechce. Bowiem téy płci dyspozycye moralne, i ich domowe zatrudnienia zdolniejszą ją czynią niż mężką do rozwinięcia téy własności fizycznéy ku ulżeniu istotom, do których czuie przychylnóść. Mężczyzni rozstargnieni interesami politycznemi, spekulacyinemi, lub ręcznemi pracami, nie mogą bez nieiakiey ofiary swych zatrudnień, myśli i czasu poświęcić praktyce magnetyzmu zwierzęcego, a Białogłowy, gdy raz w tém zakosztują roskoszy, głównym to swoim uczynią interesem. Działacz łagodności, politowania i serca dobroci nie będzie dla nich tylko natężeniem ich uczucia, gdyż się zdaie, iakoby sama natura ich przeznaczyła, nie tylko do zjednania szczęścia ale i sprawienia ulgi dla wszystkich istot, których poratowaniem zaiąć się zechcą.

Tuszę sobie, że i moje czułe i gorliwe Elewki z czasem szczęśliwie działać bę-

dą; już jedna ukaia znacznie cierpienia kochanego męża, na którym sztuka lekarska próżnie przez dwa lata kosztowne doświadczała próby; druga widocznie córki swéy epileptyczne uśmierza paroxyzmy; a trzecia, gdy się szczęśliwą ręką przy silnéy chęci dotknie chorego dziecięcia, prędko ie uleczy.

### *U W A G I.*

Nad postępowaniem magnetyczném w myśl Systematu Mesmerowskiego, zasadzając się na długim doświadczeniu Towarzystw harmonii, a które to traktowanie znalazłem zawsze nayskuteczniejszém.

Każda praktyka magnetyczna powinna wypływać z zasad ustanowionych i z wniosków z szczęśliwych doświadczeń uczynionych. Zaczém przypominam moim uczniom i tym magnetystom tylko mechanicznym, którzy nie znają wielkich praw natury, na których się magnetyzm zwierzęcy opiera, naywiększe z tych principiów, że w świecie materyalnym iest tylko materya i ruch; materya ruchem usposobiona.

Że ruch nadany materji jest skutkiem pierwszój przyczyny.

Że ten skutek jest wyrazem iój woli.

Że tój woli, to jest ruchowi, który jest iój wyrazem, ciała wiune są swe formy i swe własności.

Że w ciałach każdy gatunek ma swój właściwy ruchu kierunek.

Że ten kierunek pospolity gatunkowi, w każdym się modyfikuje individuum.

Nakoniec, że ta modyfikacya stająca się właściwą każdemu individuum, to co iego nazywają tonem. Więc ruch toniczny iednego individuum jest tylko usposobieniem kierunku ruchu i każdemu gatunkowi powszechnego (jest to wyciąg z fizyki Mesmerowskiój).

Pierwsze postępowanie powinno mieć za cel ustanowienie stosunków szególniejszych między tonem twego ruchu, a tonem osoby, którą chcesz magnetyzować. Dla uskutecznienia tego trzeba usiąść wygodnie na przeciw niej, przytykając nogi do nóg, a kolana do iój kolan; położyć dłoń na barki, koło obojczyka, gdzie się

ściągaia od głowy wielkie żyły; rozciągnąć palce i dotykać niemi części bliskie ramion.

W téy posturze magnetysta trzyma pod swemi rękami największą część nerwów schodzących od głowy do wszystkich części ciała; a ponieważ idą się łączyć w tkaniu słoneczném (plexus solaris) położoném bezpośrednio za workiem (kałdunem) żołądka, powinien ściągać i kierować swe działanie od barków ku zbiegu powszechnemu nerwów.

Człowiek używając swych władz; rozwija przez to swe własności w sposobie odpowiadającym zamiarowi iego.

Najgłówniejsze *działacze*, których człowiek w magnetyzowaniu używa, są to wola i uwaga (attention). Wola przeznaczająca działanie i niemi kieruje; uwaga czyli baczenie ie utrzymie, i powiększa, albowiem aktem swej woli stosuje swe działanie i kieruje one na dołek serdeczny (plexus solaire).

Myslą sobie wystawia to ziednoczenie nerwów, które (jakom wyżey powiedział) znajduje się za worem żołądka. Są to dwa

*gangliony* pół księżycem zwane; którego połowa iedna po prawéy, a druga po lewéy stronie się ciągnie: iest to tkanina nerwów, do którégó się schodzą wszystkie od wyższych części ciała, i ztamtąd znowu do części dolnych.

Magnetysta zastanawia swą uwagę, i kieruje swe działanie do téy tkaniny, która ie całemu systematowi nerwowemu u dziela.

Moim zamiarem iest dać poznać postępowania naydoświadczeńszych magnetyzerów zasadzone na długim doświadczeniu, których dalem dostateczne wyobrażenie w *rzucie oka na mesmeryzm*, którego iedyndynie się trzymając wiele osób nauczyło się pomyślnie magnetyzować, o czém przekonać mogę listami do mnie pisanemi, a chlubę mi czyniącemi. (a).

---

(a) Wny Marcelli Morzycki, nauczywszy się z dzieł moich magnetyzować, wystawił w iednym tygodniu dwóch Jasnowidzów, za których nieomylnym instynktem całą leczyl okolice; lecz interes, potwarz i intryga potrafiły wstrzy-

*Dokończenie Mesmeryz:*

Zaczynam wprowadzać się w związek wyżey oznaczonym sposobem. W téy pozyturze zostaię parę minut. Po czém podnoszę ręce; i ciągnę je na cal lub dwa cale w odległości po barkach, i spuszczam je zwolna ku żołądkowi po pobocznych częściach piersi; idąc biegiem nerwów między żebrowych ściągających się do dołka. Powtarzam to działanie trzy, lub cztery razy podług okoliczności, prowadząc ręce od barków aż do żołądka — ciągnę je po ramionach ściskając je lekko aż do palców — Biorę wielkie palce każdéy ręki chorego także je ściskając wielkim palcem iako i brzusse wielkich palców przez minutę, a w myśl stosuję moje działanie ku barkom a ztamtąd ku żołądkowi. Kończę to postępowanie kładąc obie ręce na części boczne głowy, i prowadzę je zwolna ku żołądkowi wyżey oznaczonym sposobem.

Te postępowania czyli rąk pociągi, iakom już namienił w *rzucie oka*, wprowadza-

---

mac czyny iego dobroczynności; ięczą nie-szczęśliwi bez pomocy, zlorzecząc Fizyckom nięznaiącym Fizyki Mesmerowskiéy.

działają w związek z osobą, którą magnetyzujesz, to jest, że udzielają iéy tenże sam ton, i sprawują między sobą więcéy zgodności czyli stosunków, niż przed tém miały.

Te postępowania zasadzają się na rozumowaniu; więc zechcę objaśnić, iakim sposobem sprawują więcéy analogii ruchu i do czego ta jest potrzebną.

Działanie człowieka jest udzieleniem iego ruchu. Gdy dwoie ludzi działa na siebie, wypada z téy komunikacyi wzajemny ruch, który już nie jest ruchem każdego z nich lecz złożony z obojga; więc przez to udziela się koniecznie większa zgodność w ich ruchach.

Jest jeszcze drugi sposób wprowadzenia się w ścisły z sobą stosunek, a to jest następujący:

Położywszy ręce na ramiona osoby, którą magnetyzuję, kieruję me działanie na głównejsze części iéy ciała zacząwszy od głowy, i niosę na nie moje działanie częścią odpowiadającą mego ciała, co lepiéy objaśnić się postaram.

Wystawiam sobie mózg osoby, którą magnetyzuję, i stosuję do niego działanie mego mózgu; działam na iéy czoło i na iéy oczy, moiém czołem i memi oczyma, iéy piersi moiemi, iéy żołądek moim, iéy wątrobę i iéy słodzonę, moią wątrobę i moią słodzoną i t. d. To działanie uskutecznia się kierując uwagę na części, na które się działa i na część którą się działa; w ezém się dopomaga, lekkim ruchem ciała ku części, które się akcyą kieruje.

Te szczegóły dla niedoświadczonych jeszcze bardzo są potrzebne: i tak wystawmy sobie, że chcę działać na mózg osoby moim mózgiem, przenoszę uwagę na iéy mózg, a potem na mój, i wystawuję ie sobie w myśli. Nachylam głowę ku iéy czołu, wystawiam sobie, żeby działanie mego mózgu przeniosło się na iéy mózg za pomocą płynu przenoszącego się od jednego do drugiego — mówię, że się to dzieje za pośrednictwem płynu: bo żeby akcyą ciała niedytkaiącego się drugiego bezpośrednio działała, koniecznie potrzeba, żeby się to przez pośrednicze ciała uskutkowało,

które się bezpośrednio jedne drugich dotykają. Mniemać tu nie możemy, żeby powietrze było tém ciałem pośredniczem, gdy się bezpośrednio dwóch mózgów nie dotyka; więc musi być płyn, który przenikając czaszki głów naszych nośnikiem jest tego działania, a ten płyn nie może być innym tylko ten, który nazywam *plynem żywota*, który ma własność wszystkie przenikać wnętrzości, i utrzymać w nich ruch soków w nich krążących.

To działanie potrzebuje czasu i wielkiej uwagi, i koniecznie jest potrzebne do wysledzenia siedliska choroby; więc wnieść należy, że sprawie ścisły związek ruchu między dwiema osobami dla przyczyn wyżey napomknionych.

Ale czytelnik osądzi, że wykonanie władzy, którą każdy posiada, ani tyle szczegółów, ani tyle prawideł nie potrzebuje; lecz ten, który pragnie za doskonałego uchodzić magnetystę, tę wielką naukę w całej swéy rozciągłości posiadać powinien.

Harmonia ciała ludzkiego pochodzi od ruchu każdej iéy części w porządku, w ia-

kim poruszane bydź powinny. Ten porządek może bydź naruszonym bądź w cieczy bądź w częściach stałych (solides). Ten nieład sprawuje chorobę, ażeby ją uleczyć, trzeba znowu ustanowić porządek ruchów, w części nadwerężonéy, i to jest celem działań magnetyzmu. Ten zamiar powinien mieć i lekarz, ale nie mogąc poznać nieładu w ciele ludzkim, tylko pomyslnych symptomatach; więc nie leczy z pewnością, lecz magnetysta bez znania choroby krzepiąc tylko naturę *plynem żywotnym* czyni ją dosyć silną do pozbycia się nieładu, i wprowadzenia znowu harmonii; więc naybiegleyszy praktyk zaszkodzić może, magnetysta nigdy.

Uważaliśmy już, że pierwiastek życia nieustannie usiłuje zachować harmonię ruchów potrzebnych, że walczy przeciwko wszelkim przyczynom dążącym do iéy nadwerężenia, lecz że siły żywotne nie wystarczają zawsze do ustanowienia znowu porządku. A działanie człowieka na drugiego pomnaża siły żywotne; więc ważniéjsze ieszcze wystawiam postrzeżenie.

Gdy człowiek na podobnego sobie skieruje działanie wszystkich części ciała swego, udziela mu ruch tych części w porządku, w jakim w każdej części jest ustanowiony. Jeśli jest zdrowym, bez wątplenia pomyslny ztąd skutek wyniknąć powinien, lecz gdy harmonia jego jest nadwreżona, a przeto jest w stanie chorowitym, skutek musi być szkodliwym, gdyż tylko ruchów przeciwnych harmonii generalnéy udzielić może, i przelać wrażenia chorób, których sam doznaie. To się zasadza na wypływach ciał, których istnienie i skutki Mesmer dowiódł niezbiecie, i te są przyczyną i nośnikiem chorób epidemicznych udzielających się przez obcowanie, i to dowodzi, że magnetyzujący, koniecznie zdrowym być powinien, gdyż on sam swe wraża działanie. Zaś chory powinien tylko być *biernym* i przyjmować z *zaufaniem* i z *chęcią* jego działanie bez *odczynu*.

Celem magnetyzującego jest usposabiać (*modifier*) ruchy powszechne chorego do swoich. Jeśli chory na to nie zezwala, jeśli stawia odczyn; działanie doświadczy od-

pychania, i ustanowiłaby się zład walka między dwiema władzami działającemi, i ten odpór akcji byłby koniecznie przedsięwziętemu przeciwnym zamiarowi.

Ten warunek nie jest jedynym; potrzeba jeszcze, żeby obie osoby miały zaufanie, magnetysta w swoim działaniu, a chory w skutki zbawienne tego działania. Wiadomo, że zaufanie jest potrzebne, żeby to, co się chce uczynić, dobrze uczyniło. Wypływa to z przekonania o swojej władzy, i iey zapewnia wykonanie. Działanie przedsięwzięte bez zaufania prawie nigdy nie sprawi skutków, których oczekiwać mamy prawo; i tak zaufanie w iakiem lekarstwie rodzi chęć doświadczenia go, a to usposabia włókna do przyjęcia iego działania. Tego był zdania Montaigne naywiększy swego wieku naturalista, że lekarze uwodząc *fałszywą nadzieią uleczenia chorego, którego wyobrażnia zastępuje ich potwarcze i omylne leki.*

Jako pragnienie wzbudza się przez zaufanie, tak niedowierzenie i wstręt wprowadzają nasze włókna w usposobienie przeciwne temu, które sprawuje pragnienie.

Z tém wszystkiém trudno mieć pewne zaufanie w lekarstwo, którego własności nie znamy, ani naydoświadczeńsi lekarze, gdyż doświadczenie przekonało, że lekarstwa na każdym individuum niejednakowym działają sposobem. Dostyc iednak na tém, żeby chory był w stanie obojętności, lecz magnetyzujący powinien koniecznie zupełne mieć zaufanie w skuteczności działania swego; co do skutków związku utwarzającego się między dwiema osobami, powtarzane postępowanie będące iego skutkiem nadaie włóknom łatwość ustępowania ruchowi, który im się udziela, i usposabia ie do kierunku ruchu magnetyście właściwego. Przyzwyczajają się przeto do tego kierunku ruchu. Bo coż to przyzwyczajenie? iest to skutek powtarzania częstego iednostaynego działania na też same włókna, czego doświadczaią do zażywania, lub palenia tabaki tak szkodliwéy przyzwyczajeni. W ten czas tedy, gdy trzymam chorego za wielkie palce, i gdy ustanawiam między sobą stosunek ruchu, zanoszę do Bóstwa następującą modlitwę:

„ O Boże ! Stwórco i zachowawco wszy-  
 „ stkiego, co istnieje, pokładam w tobie me  
 „ zaufanie ; dozwól abym temu stworzeniu  
 „ uczynił tyle dobra, ile w mojej jest  
 „ mocy iemu uczynienia, i ile jest zdol-  
 „ ne do przyjęcia. A wy istoty duchowne  
 „ (imnateriels) i dobroczynne, jeśli wam  
 „ pozwolono mieć nieiaki wpływ na moje  
 „ działania, dopomóżcie mi do otrzymania  
 „ z nich skutku, jaki odnieść pragnę —  
 „ co niech się stanie.”

Nie waham się tu uprzedzić osoby re-  
 ligijnej, magnetyzmowaniem, tą wielką spra-  
 wą ludzkości się zajmującą, żeby w zjawie-  
 niach zatrważających, i w chwilach w któ-  
 rych niebezpieczeństwo w najwyższym sto-  
 pniu zdawać się będzie, z skrucą tę powta-  
 rzały modlitwę, a zaufanie w mocy Boskiej  
 ich siły widocznie pomnoży, czego ja już  
 nie raz doświadczyłem.

Lecz mniemane *Duchy mocne* sądzą-  
 ce się być filozofami w tak wielkiej są  
 teraz liczbie, że się spodziewać powinie-  
 nem, iż w wielu moja rada wzbudzi poli-  
 towanie, i powiedzą, że wiek już zwątlł si-

łę rozumu we mnie; ale upraszam ich, niech przytłumią swe uczucia litość wzbudzające, i niech będą przekonanemi, że dopiero po głębokich rozważeniach i doświadczeniu cudów Bóstwa w magnetyzmie, swe odmienił zdanie: ten nieszczęśliwy, ktoby o nich miał powątpiewanie, dla dobra ludzkości, niech się praktyce magnetyzmu poświęci, a prawdziwe uyrzy światło. Znajdzie na ten czas ów *kamień filozoficzny*, *owę medycynę powszechną*, którzy mędrce wszystkich narodów od wieków próżnie szukali. Mesmer zaginioną znowu wynalazł. Oddajmy więc hołd wdzięczności ceniom nieśmiertelnego tego wielkiego Geniuszu! i ukorzymy się przed Najwyższą Istotą za tę własność, którą każdemu individuum dzielić raczyła.

Szydząc z méy opinii, lub z wielkiego wynalazku magnetyzmu zwierzęcego może znowu iaki Swistopis wyzionie swój jad pośmiewiska i ochydy na Mesmeryzm, którego użycie w kraju rozszerać usiłuję. Nie obawiam się ich iadowitych wyziewów; niezwolni się gorliwość moja po dowodach

i przekonaniu o dziwnej sile jego leczącej, a nigdy szkodliwej; więc bym się sądził występny przeciwko całemu rodowi ludzkiemu, gdyby mnie trudności, które uprzętnąć i śmieszności pociski, które odbić muszę, w tym zawodzie ciernistym i przykrym, zatrzymać miały.

Już to dla mnie nie nowość. Walczyłem już w obronie Mesmera z Pismakami Paryżkiemi od Facultetu opłacanemi; byli to hydry stógłowe, zjadliwe nito Lirneńska; jednak ie prawda i macuga magnetyzmu pokonała, więc i tutejszym hyderkom o słabych czaszkach udar zadam nieśmiertelny, Przykry jest los tego, co pierwszy bez dzielnych sekundantów potykać się musi, lecz gdy w tak wielkiej sprawie całą ludzkość interesującej odniesie zwycięstwo, iakże słodka mu chluba zostanie!

Przepraszam za zboczenie, i wracam do dalszego ciągu postępowania.

Przedłużam pociągi ustanawiające związek z chorym; w pierwszych dniach, przez godzinę, a można i dłużej. W ciągu traktowania związek czyli stosunek prędkiej i

z większą łatwością się ustanawia; nawet ciągłe postępowanie trwały sprawie związek tak, że choćby przerwane zostało, trwać może kilka miesięcy, iak sam na sobie doświadczyłem. Opuszczając wielkie palce chorego, prowadzę ręce na dół żołądka, trzymam je tam blisko pięciu minut rozciągając palce na wątrobę i słodzonę, kierując działanie na żołądek; dla wykonania onego, w myśli sobie wystawiam żołądek i dla udzielenia méy czynności większój energii poruszam lekko wielkie palce bez ruszenia ich z miejsca, i bez ściskania żołądka.

Jużeśmy uważali, że płyn nerwowy jest nośnikiem naszój czynności; więc wystawiam sobie czyli raczój chęc, żeby płyn wychodzący z palców moich przeszedł do żołądka, i wszystkie przeniknął części. Zastanowiwszy uwagę moją nad tém trzewem, niosę ją kolejno na wątrobę i słodzonę bez zdjęcia rąk z miejsca, na którym je był położył.

Skutki naypospolitsze tego postępowania jest mała trudność oddychania pochodząca z nabrzmienia wyższój części żołądka.

*Dokończenie Mesmeryz:*

ka, łagodne ciepło dające się uczuć w żołądku, rozciągające się czasem po częściach poblizszych, poczucie zimna lub droszczu stającego się niekiedy nieprzyjemnym.

Gdy uwaga skierowana na żołądek, skutki iéy często się czuć dają na wątrobie i słodzone, i innych miejscach; gdy chcę powiększyć działanie fizyczne, którego mój płyn nerwowy jest nośnikiem, przydam do moich wielkich palców, moje dwa palce skazujące; moje pięć palców będąc kanałami, przez które się wypływ przeciśka, zbieram wszystkie do kupy na część, na którą działam, gdy tam większy skutek sprawić myślę.

Dłoń ręki przyłożona do żołądka, lub na część inną sprawuje działalność łagodniejszą niż palce; ciepło ręki, i płyn wyziewany z iéy powierzchni, a prowadzony do części bolący, łagodzi i koi iéy bole. Do tego aktu fizycznego dołączyć należy intencję, która jego jest usposobicielką. Intencya zaś sama usposabia (modifie) wolę, a gdy ta dodana aktowi fizycznemu będącemu iéy wyrazem, pomysłne wydać skutki.

Gdy mam zamiar nadać ton, to jest pewne naciągnięcie włóknom, a następnie więcéy siły, używam końców palców przykładając je na część, trzymając je w pewnéy odległości. Ten ostatni sposób pomnaża natężenie akcyi.

Gdy zaś włókna nadto są naciągnięte, a ztąd drażnienie w części uczuć się daje, przykładam dłoń ręki z chęcią rozwolnienia włókien, a przez to rozciągam na nie działanie łagodne, które z ciepłem ręki żądany sprawuje skutek; położenie ręki nawet zimnéy równie skutkuje.

Intencya nie jest wolą; jest to usposobienie do działania i do chcenia, jest to dążność, którą czuie umysł do działania, i podczas działania; lecz ta dyspozycya ma wielkie związki z usposobieniem ciała.

*Psychyczność* i *fizycznosc* działają, i odczyniają bez przerwy jedna na drugą. Wrażenia przedmiotów wystawiają duszy wyobrażenia przez ruch sprawiony na włóknach naszych, i nadaie im usposobienie odnośne do tych wyobrażeń. Zamiar magnetysty nadaie charakter i usposobienie

włóknom swego ciała, których wrażenie rozciąga się na osobę chorego. Te wrażenia sprawiają słabsze i mocniejsze skutki, w pomiar natężonego działania, i związku ruchu między niemi ustanowionego.

Otóż to mechanika skutków intencji, które iéy konieczną dowodzą potrzebę, i zbawienne skutki iakie to unyśtu usposobienie sprawić zwykło, gdy zamierzone ku ulżeniu osobie, którą poratować zamysłamy.

Działawszy przez pięć, lub sześć minut wielkimi palcami na żołądku, ciągnę dalej rękę na dwa lub trzy cale zawsze na przeciwko żołądkowi; do tego potrzeba wygodnéj pozycyi.— Szczegóły takowéj manipulacyi znajduią się w *rzucie oka* na Mesmeryzm, do którego ciekawych czytelników i chcących mieć doskonałe wyobrażenie o traktowaniu magnetyczném odsełam

Wyżéy nadmienilem, że działanie w pewnéj odległości nabiera większój siły; takie jest zdanie Mesmera doświadczeniem poniżéy stwierdzone w trzynastym aforyźmie iego. „Dotykание części w pewnéj odległości jest dzielniejsze; ponieważ znaj-

miejącym leczyć, ani siebie, ani swéy famili ratować.

Natura doskonale wszystkiemu zaradziła co do istnienia *individui*. Płodzenie i mnożenie dzieje się bez systematu, bez sztuki za cożby zachowanie jego téy saméy nie miało używać korzyści? Utrzymanie zwierząt pewnym jest dowodem, że się dzieje przeciwnie.

Ta myśl wielka wielorakiem poparta doświadczeniem zaprowadziła Mesmera do odkrycia w naturze działacza, który iedynie zdolny do powrócenia harmonii nadwreżonéy organicznym istotom, a tym działaczem jest *magnetyzm zwierzęcy*. Wola człowieka w ruch wprowadzić może ten pierwiastek zachowawczy zdrowia, zdolna uniarkować lub znieść czyli sprostować jego zboczenia, słowem zdrowie powrócić może.

Potrafiż to uczynić z pewnością sztuka lekarska? Nie, co raz się bardziéy o iéy przekonywam nicości zapewniając się teraz, ile to chronicznemi chorobami złożonych bez pewnéy łaknie pomocy. Od

czasu, iak mimo mój wiek zwątlony znowu się praktyką magnetyzmu zajmuję natłok nieszczęśliwych nie mogących być uleczonemi sztuką ich nadzieję, zawodzącą, ciśnie się do Jasnowidzy, ni to do świątyni Eskulapiusza, lub wyroczeni delficki, do tego stanu przez ucznia mego Kowzaua za moją dyrekcyą doprowadzoné, po ratunek i ulgę swych cierpień.

Między temi wiele iest ofiar dręczeń doktorskich, których przez lat kilka bezskutecznie doświadczały. Wielki Boże! co za przewrotność! lubo przekonani, że cała ich sztuka zamiast polepszenia zdrowia pomnaża okropne chorób symptomata, nie doradzią pewnieyszego użyć środka w magnetyzmie, lecz dla nikczemnego zysku wciąż ich dręczą. Co dzień iak się nacznie przekonywam, nowa *recepta* (c) nowe próby czyni na los szczęścia. Co więc za dziw, że ci nieszczęśliwi lekarstwy na

---

(c) W tych dniach mloda panienska iedynaczka tych srogich doświadczeń padła ofiarą i napoczątku lekka skrofoliczna choroba naydzielszym heroicznym lekarstwem ma-

ślepe domniemanie przepisaniemi w tym płynie żywota nie znajdą już ratunku.

Same w prawdzie odrzucenie lekarstw drażliwych i mniemanych heroiczych już pewną niektórym ulgę przyniosło. Zdaie się że przez moją Somnambulę dopióro w trzeci stopień iasnowidztwa wstępującą (już doszła do szóstego) sama przemawia natura. Lekarstwa, które doradza, tak są proste, niewinne i popularne, iż się zdaią z doświadczenia wieków bydź czerpane. Jest to czysty bez sztuki empiryzm; lecz się spodziewam, że, gdy do naywyższego doydzie stopnia, iak sobie pochlebiam, wynaydzie może i składane środki na nayokropniejsze choroby; raki, epilepsyę, wodne puchliny, skrofuły i t. d. na które ród ludzki iest wystawiony, wszystko co we śnie magnetycznym do tych czas z iéy us wychodzi, zdaie się bydź zgodne z natura; więc wszystko zbieram starownie, żebym

---

gnetyzmu łatwoby uleczoną została, a dopióro po pięcioletnich mękach już dokonaięcý pokryiomo wezwano magnetystę.

w czasie z iéy rad, gdy je uznam skutecznemi, mógł korzystać dla dobra ludzkości, i z nich iako i z innych trzech jasnowidz ułożyć oddzielną materję medyczną z instynktu ich niemylnego pochodzącą.

*O Bakiecie i ciałach magnetyzowanych.*

Ci to zaprzeczają skutki magnetyzmu, choć sami posiadają władzę doświadczania onych, przyrównywiają te przedmioty do dawnych *Talizmanów*, do których ludy tyle przywiązywały wiary. Owe Talizmany na których wyrte były konstellacye niebieskie, lub iakie Hyroglify, były to płody zabobonu i narzędzia do uwodzenia lekkowiernego ludu, ślepo wierzącego w kuglarstwa kapłanów i mniemanych Astrologów.

Lecz tego o Bakiecie i rzeczach magnetyzowanych istotną własność mających mówić nie można. Moje własne doświadczenia potwierdzone przez tylu magnetyzerów a szczególnie przez dzieie magnetyzmu wierne do wiadomości publiczney podane przez Towarzystwa Harmonii francuzkie przeko-

nać powinny, iż istotnie bardzo silną i częstokroć uzdrawiającą posiadają działalność, nie tylko uśmierzając bole i przedłużając ruch przez magnetyzm udzielany, ale i odnawiając lub wstrzymując *crises*, nawet wpływ iaki szkodliwy oddalając. Nie wymagamy od Doktorów, Fizyków i Filozofów, aby tym zadziwiającym wierzyli zawięniom, lecz żeby nie odrzucali tej prawdy bez doświadczenia oney.

Przedmiot magnetyzowany zatrzymuje w sobie długo własność, którą cała jego masa jest przejęta, iéy siła nie ulatuje ani przez warzenie ani rozpalenie (a). Toż samo jest z temi przedmiotami, co z pewnymi ciałami zachowującemi zawsze zapach, którym są przejęte; ludzie co się zastanowili nad zawięniemi tajemniczemi, i niezaprzeczalnemi magnetyzmu, przekonali się, że pewne lekarstwa przez się w

---

(a) Tak konduktory stalowe dobrze namagnesowane, którem przekuć kazal, nie utraciły w ogniu swéy własności; tak woda magnetyzowana, mocno zagotowana do kąpieli swą zachowuje dzielność przez czas nieiaki.

cale bezsilne, częstokroć dziwne sprawiały skutki siłą magnetyczną, którą ją przejął ten, co je z ufnością i wolą uleczenia podawał (b).

Są ciała, którym szczególną przypisują własność; lecz między temi jest wiele babczych, lubo niektóre istotne posiadają przymioty: do doświadczenia należy one zgłębić i uprawdzić.

Bo wszystkie ciała są otoczone powietrzokregiem wypływów do większej lub mniejszej odległości się rozciągających. Same wypływy światła w nasze uderzają oczy; wypływy pachnące działają tylko na nasz węch. Inne zaś wyziewy naszym zmysłom uczuć się nie dają, ponieważ na nerwy mózgu nieczynią wrażenia, iednakże na

---

(b) Gdym przestał wierzyć w pewność medycyny i żadney sam niezażywam, ani licznę niedaie rodziny, i n ię wprzód niezmagnetyzuję, a pomysłniejszych doznaię skutków; radzę to samo czynić nieuprzedzonym Lekarzom przeciwko dzielności magnetyzmu, a nie będą codzien i przy każdym nowym symptomie swe odmieniać recepty; przez co się stają czystemi Empirykami lecząc tylko, czyli koiąc symptomata.

organizm działała. Wiele jest chorób zaraźliwych, co bez dotknięcia, przez samą powietrza zarazę się udzielała; więc bez uczucia zmysłów organizm przeymować musza. Toż samo o magnetyzmie i ciałach magnetyzowanych mówić można. Ciekawych odsyłam do pisma Vanhelmonta *de potestate verborum ac rerum*: są tam rzeczy śmiechu godne, ale też największy warte uwagi badacza natury (c).

Między *amuletami* są powszechnie używane, iako to: kołnierz czyli wieniec z drzewa korkowego dla zgubienia pokarmu (kto niewierzy niech doświadczy choć na zwierzęciu) i kasztany na hemoroidy, nosząc je przy sobie. Wiele uczonych twierdzi, że magnes działa na ekonomią zwierzęcą i uważano to w różnych chorobach. Tak Mesmer lecząc magnesem powierzchowne choroby odkrył magnetyzm zwierzę-

---

(c) Antagonistom magnetyzmu radzę, aby rok posiedzić nad mądremi dziełami tego Doktora Filozofa, a powezmą prościeyszą opinię o Magnetyzmie, a nawet i o sztuce lekarskiéy.

cy, ie lnak wyptyw iego iest niewidzialnym i bezważnym. Za cóż tedy nie przypuszczać ciał maiących własność działania przez dotknięcie, lub przez same zbliżenie się? Jak zbliżone dwa ciała różnéy natury doświadczają odmiany czyli drażnienia, iak dowodzą ziawienia *galwanizmu*; tak trocha bawełny daleko zaród powietrza zanieść może. Granice siły natury ieszcze nie są wiadome, ani środki iakich używa dla wykonania téy siły. Jeśli którą z iéy tajemnic zgłębić chcemy, słuchaymy uważnie iéy nauki i niezaniebuymy uprawdzić tych, które się zdają zbaczać od praw przez nas ustanowionych.

Podobnymże sposobem i względem magnetyzmu postępować należy; a ponieważ ani istnienia ani skutków iego zaprzeczyć iuż nie można bez ściągnięcia na siebie opinii słabego lub uporczywie uprzedzonego umysłu, więc o nim iako i o ciałach magnetyzowanych powątpiewanie ustać iuż powinno (d). Już się okazało, że dawne na-

---

(d) Ja sam starałem się skoncentrować magnetyzm w małej Amulecik, który zawieszono

rody go praktykowały, że nawet Somnambule i Jasnowidze się zdarzały, lecz ukrywały tajemnicę postępowania, którego teorii wysledzić nie mogły. Kapłani, iako pierwsi Lekarze, udawali, że się cuda magnetyzmu przy pomocy mocarstw niebieskich działy, a lud prosty sądził, iż ci lekarze własność tę szczególną posiadali, iak bóstwa ministrowali.

Gdy rewolucye polityczne i długie między narodami wojny wstrzymały podania nauk, więc poszły z czasem w zapomnienie, toż samo ma się rozumieć i o magnetyzmie, Gdy go na nowo nieśmiertelny odkrył Mesmer, docieczono, że przed wiekami iuż exystował.

ny na dolku uśmierza niezawodnie gwałtowne bicie serca i spazmy, a na magnetyzowanych osobach sprawuje *crises*. A dwie Jasnowidze nauczyły mnie wszelkie zapalenia i słabości oczu magnetyzowaną leczyć wodą; iuż wiele szczęśliwych w tém miałem Praktyk. Młodzieńca, który pięć lał był w rękę Doktorów, w przeciągu dwóch tygodni tąż wodą uleczyłem. Wątpiącego przekonać mogę *facto*.

Bez przytoczenia kładzenia rąk na głowę i innych praktyk w magnetyzowaniu używanych, które się może do wyobrażeń wyższego porządku ściągały, uważać należy, że dawni istotnie magnetyzowali, przez tarcia i dotykania magnetyczne, co dowodzą skutki otrzymane przez nie, między którymi iawił się i Somnambulizm, i wyraz u Rzymian *tractim tangere* znaczył co w łuk czyli *à grands courants* magnetyzować. Wszystko to było Kapłanów tajemnicą z której korzystać umieli, i ta tajemnica upadkiem bałwochwalstwa zginęła.

Wprowadzano chorych do świątyń, tam usypiali, lub za nich Kapłani, co incubacją nazywano i bóstwa objawiały im lekarstwa, a skuteczne zapisywano po murach świątyń, iako o tém w historii medycyny *Sprengla* przekonać się można. Szczególne zaś skutki i zjawienia, iakie sprawuie Bakiet Mesmerowski, iaki tu nie małym kosztem dla wygody i dobra publiczności wygotowałem, wystawują dzieie magnetyczne w Francyi i Niemczech zdarzone. Naypewniéj leczy Epilepsyę, spazmodyczne cho-

robę, zadawnione wrzody, nawet puchliznę i paraliżem naruszone członki. Słowem, chroniczne choroby zwyczajną medycyną nie mogące być uleczone, a szczególniej skrofuliczne i koftunowe. Już kilka pomysł-nych uczyniłem doświadczeń na osobach, które przez czas długi w lekarskich ręku bez doznania żadnego skutku zostawały. Ponawiam więc i w téj części prośby moie do rodziców i do osób tkliwe serce mających, a czujących przeto rozkosz w ratowaniu cierpiących, aby się niewahały użyć własności, którą ich Stwórca opatrzył.

Nie potrzeba koniecznie wszelkie odrzucać Lekarstwa przy magnetyzmie, który w prawdzie jest pierwszym na świecie; skuteczniejszymi stać się mogą niektóre długim doświadczeniem za pomocne uznane. Niech każdy magnetyzujący uważa skutki widoczne, i jakie użycie magnetyzmu sprawuje, bez śledzenia przyczyn nigdy niedoścignionych; niech działanie magnetyczne nie ma za cel ciekawości, lecz tylko chęć uleczenia lub ukoienia cierpień bliźniego.—

Wzywam także tych z klasy leczących, co ieszcze niesprawiedliwą do magnetyzmu czują odrazę, niech nie sądzą, żeby ich interesowi był szkodliwym, z powodu, że każdy wrodzoną ma władzę wyprowadzenia skutków iego. Przekona się z czasem ten stan leczących, ze wszech miar szanowny, że płyn magnetyczny nayheroiczniejszym jest środkiem, a nigdy niezabijającym, iak heroiczne farmacyjne mieszaniny; niech porzucą przesąd, że lekarstwa leczą; sama tylko leczy natura, lecz w nich w pewnym razie zasilenie znaleźć mogą. Któryż z nich dociekł, iak lekarstwa działają? wiemy że drażnią, a potrzebuieź każda choroba drażnienia? Skoro przejdzie przez pierwsze drogi, w cóż się medycyna obraca; wszak iak wszyscy iuż przekonani w bezsilny ekrement. Płyn zaś magnetyczny działający prosto na systemat nerwowy i życia pierwiastek, nieodmienia swej natury, lecz łącząc się bez-pośrednio i bez odmiany z siłą *leczącą i utrzymującą* (*vis medicatrix*) każdego Individuum, nie może iak naysilniéy upadającą podeprzeć naturę: nie potrzebu-

ie magnetyzm ani *żelaza*, ani *ognia*, ani *trucizn* przez Oycę medycyny doradzanych w celu uleczenia: — ukrzepia tylko siły nadwężone chorego, i na mieysce nieładu czyli choroby wprowadza harmonią; i tak zasilona natura zwycięża chorobę, ieżeli organizm nie iest nadwężonym zupełnie. —

Niech przeto uprzedzeni ieszcze P. Doktory: — (bo któż iakich nie ma przesądów) roztrząsaią czyny magnetyzmu, nie w celu zbiccia ich, gdyżby sobie próżną zadali pracę, lecz w zamiarze wyświecenia ich *fizyologicznie i psychycznie*, a niech potém winne prawdzie oddaią świadectwo. Już wielu z nich tak są, iak ia przekonani, lecz się nieśmia swém odezwać przekonaniem, obawiając się starszych wciąż w przesądzie, mimo publiczną opinią, zatwardziałych a nazywających tych co się do praktyki biorą magnetyzmu, szkodliwemi nowatorami, i odszczepieńcami od dogmatów medycyny, które iak są niepewne, iuż każdy światły się przekonał.

Ten wynalazek, iako naydroższe człowieczeństwa dobro, szczęśliwą w medycynie zrobi rewolucyę. Ci z Lekarzy i in-

nych, co się magnetyzmem zajmują, za pomocą rad Jasnowidz pomyślnie swych leczą pacjentów, i nowéy a niezawodnéy się uczą materyi medycznéy, którey z dziwném powodzeniem moi używają przyjaciele: Ja sam który trzech Somnambul posiadam przepisy lekarstw domowych, nad wszystkie ie przekładam farmakopeie.

Te ubłogostawione osoby w swém snoczowaniu widzą choroby, iak na dłoni i swym niemylnym instynktem na nie naypewnieysze, iakie są w naturze, przeznaczą lekarstwa.

Muszę tu publicznie mój oświadczyć szacunek dla P.P. Doktorów istotnie téy kwalifikacyi godnych. Poważam ten stan, iako mogący bydź nayużyteczniejszy Towarzystwu; więc iest to, krzywdzić moy sposób myślenia, i czernić mój charakter, gdy mnie niektórzy niesłusznie obwiniają, iakobym dla medycyny miał pogardę i praktykom w publiczności szkodzić i ich poniżać usiłował; iest to potwarz, nikt ich odemnie bardz'éy nie ceni, a większą im ieszcze oddam sprawiedliwość, gdy zechcą magnetyzm za fundament leczenia położyć. Długiém bowiem przekonałem się doświadczeniem, że

przy magnetyzmie pewniéy i widoczniéy działają lekarstwa — a chcąc im więkšzý dodać dzielności, niech przesądy złożą na bok i niech je wprzód magnetyzują, bo ieśli sama woda magnetyzowana wiele leczy chorób, tém więcéy by się od dzielnych, a stosownych lekarstw spodziewać należało. Niech się nie śmieją, ale doświadczaią; a tak między medycyną i magnetyzmem zgoda nastąpi, choć może kto powie, że chcę *sacra miscere profanis* i niech o téy niezapominają prawdzie, że *mens agitat molem*.

*Dokończenie czyli cała tajemnica magnetyzmu zwierzęcego.*

W pierwszych dwóch częściach dotknąłem już gdzie niegdzie tajemnic magnetyzmu zwierzęcego, w téy cała odkrywam, żeby każdy był w stanie onże praktykowania, iako środka leczącego, a nigdy szkodzić niemożącego.

*Dusza nasza bezpośrednio od Bóstwa, czyli pierwszý przyczyny wszystkiego, co istnieje, pochodząca, niemoże sobie podobać tylko w porządku i w tém tylko co jest dobrém.*

*Więc dusza nasza podaje nam myśl czynienia dobrze; z wyobrażenia sobie dobra rodzi się wola udziałania onegoż.*

Dotąd wszystkie akcye woli naszey są moralne. Płyn zaś magnetyczny, który otacza, czyli raczey elektryczność zwierzęca zależy od woli naszey, tak iak nasze ręce i mowa nasza. Więc ta elektryczność się unosi tam dokąd ią nasza kieruje wola; im zaś wola nasza jest lepszą; i im bardziéy wypływa z duszy prostey i w harmonii z swym pierwiastkiem będącý, tém więcéy elektryczność nasza ma siły, i wierzyć należy, (bo długie doświadczenie przekonywać powinno) że zawsze bierze na siebie wrażenie i charakter *woli* naszey. Więc Człowiek co gorliwie pragnie dobra, nigdy nic złego uczynić nie może i to jest niezaprzeczoną prawdą, o której się każdy w praktyce przekona. Bo *wola człowieka pobudzająca go do wszelkich czynów* i do wszelkich determinacyi jego, pociąga go także do działań jego magnetycznych, — więc wierzyć należy, że istnieje w człowieku władza. Z téy wiary wypływa wola jego do użycia oney. Zaś akt

woli ludzkiéy determinuje wszystkie skutki wypadające z magnetyzmu, a o których za-  
 den zdrowy rozum, co te naocznie widział  
 doświadczenia, powątpiwać już nie może.  
 Zasadami zaś, téy tajemnicy są: *wiara, na-  
 dzieia i miłość bliźniego*; *wiarę* każdy mieć  
 powinien w środku tém, nadzieję że skutko-  
 wać będzie używając go, a *miłość*, żeby go  
 doświadczał, dla dobra ludzkości; gdy iedna  
 tych własności brakować będzie, nic dobre-  
 go się nie uczyni; *wierzcie, chcieycie, i  
 leczcie, w Imie Boże*. Czuję że mam wła-  
 dzę działania na pierwiastek żywotny mych  
 bliźnich, chcę go więc użyć.

Otóż to cała tajemnica magnetyzmu  
 zwierzęcego, któręy tylko przez zeznania ja-  
 snowidzów docieczono,

Ciż jasnowidze odkryli także swym ma-  
 gnetyzującym wielkie prawdy: o somnam-  
 bulizmie, o płynie powszechnym, o postę-  
 powaniu magnetyczném, o woli, o namiętno-  
 ściach, o najwyższéy Istocie (Bogu) o ży-  
 ciu, śmierci, sympaty, przeznaczeniu, o me-  
 dycynie bardziéy szkodliwéy niż pomocnéy

naturze ( e ) o pewnych lekarstwach ,  
przyszłém życiu i t. d. które to prawdy o  
świecieńszey tylko klassie obiawić można, t  
odsyłam do rzadkiego dzieła: *verités decou-  
vertes par des somnambules*.

Wiele by ieszcze wypadało powiedziec  
o dociekaniu czyli śledzeniu mieysca choro-  
by, o postępowaniu z somnambulami i wy-  
pływach i strumieniach magnetycznych; lecz  
nie mając zamiaru nadto obszernego wydać  
dzieła, odsyłam tych coby pragnęli doskona-  
łemi zostać Magnetyzerami, do dzieł naj-  
znakomitszych francuzkich i niemieckich  
Autorów.

- 
- e) Proste zioła, iak mówią ciż jasnowidze, mogą  
czasem dać więcéy energii sile żywotnéy,  
lecz sam człowiek posiada władzę powiększyć  
iéy natężenie. Błędy względem własności  
ziół, lub momentu używania ich, niebezpieczne  
bydź mogą, bo doświadczenie dowodzi, że  
nawiększa część chorych staie się ofiarą błę-  
dów lékarskich, lecz powiększaiąc siłę żywot-  
ną plynem magnétyczném, daie się naturze  
przewagę potrzebną do zwyciężenia przeszkod  
iéy działania wstrzymuiących, a natenczas sama  
przez się skuteczniey działać iest w stanie.

*Ciekawe rozmaitości o Magnetyzmie.*

Już w roku 1787. magnetyzm zwierzęcy do najwyższej w Francyi doszedł był świetności. *Moulliseaux* pierwszy powziął zamiar pisania dziennika dziejów jego; lecz rewolucya, która naukom i sztukom wielki cios zadała, nawet wiele sławnych pisarzy guillotyną wygubiła, wstrzymała to dzieło. *Lausanne i du Commun*, obydwaj nie lekarze, odnowili redakcyą tych dziejów, które znowu w r. 1815. rozruchy wojenne przerwały. Od pokoju powróconego Europie (błogosławmy Dawcy jego ALEXANDROWI) wychodzi pod tytułem: *Biblioteque du Magnetisme Animal* i inne dzienniki o zjawieniach magnetycznych.

A magnetyści francuzcy są prawie wszyscy nie lekarze. Zarzucają im niemcy, że nie posiadają fizyologii, bo nie umieją chorób nazwać, ale cóż to wadzi, kiedy ie leczą szczęśliwie? ten w dzieiach medycyny znakomity stosunek zwierzęcego magnetyzmu do lekarzy i nauk lekarskich, dla ostatnich nie bardzo pochlebne daie świadectwo. Francuzi

przestają na *Aurea mediocritate*, co do nauk fizyologicznych i nie łamią sobie próżno głowy dociekaniem wielkiej tajemnicy natury, która się w skutkach magnetycznych pojęcie ludzkie przechodzących zwykła objawiać, i zostawiając swym jasnowidzom (których zawsze jest znaczna liczba dla większej drażliwości francuzek, a żywszego temperamentu magnetystów) wysłedzenie i odkrycie tych wypadków.

Dusza, iak indywidualna istota uważana iako przez się samą istniejąca, i Bóstwo także pod obrazem indywidualnego iestestwa wszystkie ułatwiają trudności, gdzie im na fizyologicznym brakuie objaśnieniu.

Tak *du Commun* pisząc o magnetyzmie zwierzęcym, tak mówi o téj niedocieczonej sile natury: „Magnetyzować, iest to o-  
twierać serce na słodkie natchnienie życzli-  
wości, iest to domagać się tegoż samego u-  
czucia od osoby magnetyzowanej.” Nie-  
masz w téj definicyi głębokiej metafizyki,  
ale w tém teorycznym zdaniu ściągającym  
się do istotnego życia, wiele iest zdrowego  
rozumu na praktyce się gruntującego. Dla

tego téż młodzieńce nieiakié nauk naturalnych posiadaiący wyobrażenie, nawet często niewiasty, które o magnetyzmie mówiących słyszały lub traktowanie magnetyczne widziały, zajmują się śmiało magnetyzowaniem i naymąętniejszych chorych (których ocalenie życia naybardziéy obchodzi) lekarzom odrywaią i przeciwko woli uprzywileiowanych Doktorów w kuracyą magnetyczną ich biorą a co gorsza pomyślnie a małym kosztem uzdrawiaią.

*Heu quantum crimen læsæ facultatis!*

Dla tego téż lekarze w powszechności na magnetyzm zwierzęcy bardzo są zaiątrzeni, iuż to że ich dogmata (które przed Mesmerem za nieomyłne mieli) zawstydzą, lecząc tych, których sztuka uleczyć nie mogła, iuż to, że im coraz bardziéy praktykę umniejsza

Wypada tu ieszcze uczynić uwagę, która się ściągą do różnicy zjawień magnetyzmu zwierzęcego w Francyi i Niemczech, a do porównania i Polska wchodzić może. W Niemczech iak wiadomo i naydoświadczeńszym magnetystom bardzo trudno swych chorych do jasnowidztwa doprowadzić i między stem

osób magnetycznie traktowanych, ledwie im się uda kilka do wyższych stopniów somnambulizmu przywieść. W Francyi zaś przeciwnie się dzieje; jasnowidztwo tak często się zdarza, że ludzie, to jest: Laiki w sztuce leczenia swych chorych przy pierwszój sessyi w jasnowidztwo wprowadzają (g). Pewny *Biro* który o magnetyzmie tylko z książek iakie takie miał wyobrażenie, iednego wieczora pięć Dam jasnowidzącami uczynił; to mi to dzielny magnetysta!. O! gdybyć do nas przybył, ileż by to czystych wystawił lukrecyi, a razem niezawodnych lekarek, byle tylko ie otaczający nie hańbili magnetyzmu opłatą za ich rady. W tymże dzienniku te osobliwsze znajduję zjawienia, że ieden Somnambul młodzieniec 19. lat mający wynalazł sposób stania się nawet po zupełném uzdrowieniu, ile razy tylko zechce magnetysta, somnambulem i jasnowidzem, lecz oraz z odwrotem dotąd

---

(g) Prawie wszyscy chorzy, którzy się wprzód przez czas njeiaki przy moim Bukiecie magnetyzowali, stają się sno-czuwającami; więc będę mógł narobić tyle jasnowidzów ile zechcę kwalifikujących się.

Znanych praw magnetyzmu zwierzęcego, nie zostaje jasnowidzem, gdy go iaka napadnie choroba. To osobliwe zdarzenie wątpliwości podpadać nie powinno, ile że Margrabia Piu-segur Autor największy godzien wiary w swych dziełach w całej Europie wziętych o podobnym wspomina zdarzeniu, to jest : o skłonnościach swoich chorych już doskonale wyleczonych, które za mocą woli i spoyrzenia jego stają się jasnowidzającemi; ma nawet przy sobie jedną młodą osobę, drugą *Pytyę*, od której w najważniejszych życia stosunkach i dla uleczenia innych chorych rady zasięga. Taż sama przepowiedziała była czas śmierci jego, lecz oraz podała pewny sposób przedłużenia życia jego.

Więc musimy przyznać Francuzom większą łatwość wprawiania do stanu magnetycznego. Lecz na czém się ta łatwość wystawienia tyle Jasnovidz zasadza? czyliż to zawisło od różniącego się tam traktowania magnetycznego? które tak daleko prostsze, bo się zasadza bardziéy na natężeniu i zastosowaniu woli, niż na sztucznych ręk pociągach, a szczególniéy na

stałych i pewnych postępowaniach, więc donośniejszý siłe magnetystów. Ponieważ w Francyi często nawet, ci co pierwszy raz doświadczają magnetyzowania, tak prędkie działają skutki; albo przyczynę tego raczý w żywszý w ogóle ruchawości życia, w większý nerwów drażliwości i w przyrodzonych skłonnościach do Somnambulizmu; więc w przedmiotowý słabości magnetyzowanych oddających się łatwý organicznemu wpływowi inný osoby.

Dałoby się tu interesujące wyciągnąć porównanie powszechnego zjawienia magnetyzmu zwierzęcego, z wszystkiemi w ogólności stosunkami ludowi francuzkiemu właściwemi, bo magnetyzm zwierzęcy jako jedno z najwyższych zjawień życia ludzkiego, tę ma własność, że się w nim wszystko znowu w wiernym rysunku odbijać musi, co się do wewnętrznego życia człowieka i ludu całego ściągąć może. Widać z dzieiów w téj mierze głoszonych przez najsławniejszych pisarzów istotne przytaczających czyny (*facta*) że traktowanie zwierzęco - magnetyczne w Francyi bardziý

jak w Niemczech i innych północnych krajach opiera się na stałej woli i dobrej chęci; z czego koniecznie na większą przedmiotową siłę magnetyzujących wnioskować nie będzie od rzeczy, a mnie się zdaie, że w tym kraju, gdzie Mesmer objawił światu swe wielkie odkrycie, utrzymał się czysty systemat jego, iako i proste manipulacye magnetyczne przez podanie od starych francuzów, którzy je naocznie i osobiście widzieli, przeszły wiernie do młodych z całą wynalazcy tajemnicą, której tylko swym inicjowanym zwykł był udzielać uczniom. A że i ja miałem to szczęście byź w ich liczbie i zaufaniem tego wielkiego męża się zaszczycać, świętą sędzę powinnością oddać przez wdzięczność hołd jego pamięci, poświęcając resztę krótkiego zawodu życia mego rozszerzeniu i w tym kraju tego Boskiego wynalazku dla dobra człowieczeństwa i ukształcenia młodych ludzi dobrej woli, i czystych obyczajów do praktykowania prawdziwej nauki Mesmerowskiej. (d) Alboż się przez to

---

(d) Lecz na nieszczęście moje i ohydę magnetyzmu, skoro którego nauczę pierwszych pra-

przyłożę do odkrycia przez Somnambulów pewniejszý materyi medyczný, iako dotąd mamy; wszakże to co naylepszego w medycynie się znayduie, pochodzi z natelnienia i podania Sybill, które także były Jasnowidze, i nie ich zmysłowi wewnętrznemu ukrytego nie było i śmiało mówić można, że Somnambul doszedłszy do naywyższego stopnia Jasnowidztwa, odstępuie swý individualności i wchodzi w gatunek a ztąd ugruntowany wniosek uczynić można, że wiadomości całego rodu człowieczego posiada; zawisło tylko od rozumnych i moralnych magnetystów zwracać uważanie Jasnowidz do przedmiotów naukowych, a jedna więcý odkryć zdolna tajemnic natury, niż dotąd mędrcey świata i wszystkie Akademie dociec ich mogły. Tu nieieden może Sceptyk zawoła; co za bezbożny Paradox Antuzyasta Mesmera wnioskuje, a szczególnie obruszą się nań ci, których

---

wideli, staie mi się niewdzięcznym, iak d'Es-lon Mesmerowi, i puszcza się na fuszerkę, bez znania ieszcze naywiększý tajemnicy, ani sposobu kierowania Somnambulizmem. O czém mam honor przestrzedz Publicznóść.

osobistym jest interesem przytłumić dalsze rozszerzenie się magnetyzmu. Niepowstajcie niedowiarki przeciwko prawdzie, czas i powtarzające się czyny w obliczu świata, którym tylko zacięty lub przewrotny rozum zaprzeczyć się ośmieli, w całej ią postawią światłości. Prawda, na której cała się opiera natura, rychléy lub późniéy trafi do wszystkich przekonania. Długo się Collegium Rzymskie sprzeciwiało przyjęciu systematu Kopernika względnie obrotu ziemi koło słońca, niechcąc podać w wątpliwość pismo święte, gdzie Jozue rozkazuje słońcu: *sta sol et non moveare*, bo taka była owych wieków opinia; a teraz gdy matematycznie obrót ziemi koło słońca w całym świecie dowiedziono, i głowa kościoła niedawno się do tego przychyliła zdania, a tak prawda zawsze swe odzyskuje prawa.

Istnienie i zadziwiające skutki magnetyzmu już zaprzeczone bydź nie mogą, bo się na czynach istotne cechy prawdy na sobie noszących, gruntują. Któż bowiem zdrowy mając rozum mógłby twierdzić, że

Napoleon okropny nie poniósł klęski w Rosyi, że ubłogosławiony ALEXANDER jako Król Polski, nie panuje szczęśliwie? że nasz Bohater Xiążę Józef Poniatowski w Elsterze nie skończył chwalebego życia? że Kościuszce obrońcy narodu Polskiego wiekopomny nie usypano mogiły? Wszystkie te facta nieodzowne i za istotną uznano prawdę. Czyny równie niezaprzeczalne stanowią zjawienia magnetyczne. Czyliż całe narody, Francya, Niemcy i inne ludy na to się umówić mogły, żeby świat kłamstwem lub kuglarstwem w błąd wprowadzić? *cui bono*? Zarzucić nie można tym sławnym Pisarzom cuda magnetyczne objawiającym, że dla interesu ludy łatwowieczne oszukują, gdyż te wypadki dzieją się w oczach publiczności, któraby ich zawstydziała bezczelność.

Powracam do mego ulubionego przedmiotu, żeby za pomocą magnetyzmu zwierzęcego można odkryć nieznanne do tych czas tajemnice natury. Wszak dzieje wierne zjawień Jasnowidz twierdzą, że jedna rachubę Astrologa Edyńskiego popra-

wła, że druga dociekła tajemnicy płodzenia, że inna we śnie magnetycznym w Niemczech widziała, iż w Ameryce iéy bratu mia-no odiać nogę, a we śnie późniejszym z niemłą postrzegła radością, że starszy Chirurg na tę niepozwoił operacyą; o czém we dwa miesiące list doniósł. Dwie jasnowidze w iednym czasie przepowiedziały śmierć dwóch znakomitych osób, które istotnie tegóż roku, miesiąca i dnia umarły, podług ich prorocstwa. Przejierają ciało swoje i tych z któremi w magnestyczny związek są wprowadzone. Widzą wady lub nieład w chorych i na uleczenie ich niezawodne nastęrczają lekarstwa. Jakiżby pożytek medycyna domniemalna tylko, a zatem bardziéy szkodliwa niż pomocna, z rad jasnowidz odnieść nie mogła nie masz sztuki nie masz nauki, któraby z ich postrzeżeńi korzystać nie zdołała. Jezli poznają myśl, magnetystów, ieśli zapieczętowane pisma na ich łonie położone nawet palcem tylko dotknięte czytają, ieśli przewidują urodzaie ziemi i inne natury zdarzenia, czegóżby nas nauczyć nie mogły? Od rostopności i świa-

*Dokończenie Mesmeryz:* 10

tła magnetystów zależy wprawiać somnambulki do wędrówki; więc we śnie zwiedzaią najodleglejsze kraje, niemożnażby ich wyprawić do różnych planet, żeby nam ich jeografią, bieg, twory, a szczególniiej ich wpływ na naszą ziemię doskonale opisały. Jeśli płyn magnetyczny z ciał niebieskich wytryskuiący całą ożywiający naturę, jest nawet nośnikiem woli i myśli ludzkich, za cóżby te uduchownione istoty po planetach woiażować nie były w stanie? Jest to myśl może za śmiała, lecz nie możnaż czasem z mniejszego do większego wnioskować? jeśli myśl jasnowidzy prędsza niż błyskawica z Europy widzi, co się dzieie w Ameryce, nie byłażby w stanie przeyrzeć ciała niebieskie, wnętrzości ziemi i bezdenności morza? kiedy się wznoszą (iак opisanie zjawień kilku somnambul dowodzi) do okolic nadpowietrznych, iestestwy niezliczonemi zaludnionych, gdzie prowadzone od ducha Opiekuńczego widzą swych przodków lub zmarłych krewnych i z nimi rozmawiaią. Co gdy tak iest, iак dzieie niewątpliwe zjawień magnetycznych głośzą; nie posiadaiąż tedy jasnowidze cu-

downey władzy? A jeśli, iak same wyznawają, reprezentują gatunek człowieczy, za cóż nie mają posiadać tych nauk i wiadomości, które cały ród ludzki, zacząwszy od Adama, aż do naszych czasów posiada? takie jest zdanie Margrabiego Puiségur sobie przez jasnowidze objawione, a potwierdza się w ich nie pojętęj przenikłości, którą przezieraia ciało ludzkie i myśli będące skutkiem władz duchownych. Jakieżby szczęście z tą spłynęło na naród ludzki, gdyby światli magnetyści za radą, instynktem i wyższem nad ludzkie poznanie rzeczy, nową a pewną nam dostarczyli materią medyczną, doskonalszą fizyologią, i niemylną praktykę sztuki lekarskięj. Wieleżby to milionów ludzi przez to ocalić można, którzy dla braku pewney nauki nad zamiar natury życie utracają.

### W Y C I A G

*Z listu Xiędza Amiot Missyonarza o magnetyzmie, iak go sobie Chińczyki wyobrażają i od niepamiętnych czasów praktykują.*

Dawniey ieszcze przed przyjsciem Messmera oświecensi wierzyli w medycynę po-

wietrzną, niebieską, znaną od dawnych pod nazwaniem *Rapha-el*, czyli źródkiem leczącym Boskim. W piśmie wzmianka o *Raphaimach*, iako o władzcach ziemi: a iacyż ludzie mogli być władzcami u ludu pierwiastkowego przedpotowego, ieśli nie ci, co się do utrzymania zdrowia iego przykładali? Doświadczal iuż wszelkich życia korzyści nim nadużył darów mocnéy natury i silnych sprężyn, które Bóg wszędzie był rozpostarł dla utrzymania dzieł swoich.

Ziawił się nakoniec Mesmer, a z wynalazku iego sądzić można, że był iednym tych przepowiedzianych *Raphaimów* czyli dobroczyńców rodu ludzkiego wskrzeszających medycynę *adamiczną* (Adamowi od Boga wlaną) *Cong-fou* u Chińczyków prawie to samo znaczy. Wyobrażają oni bowiem naturę, którą *Tay-ki* nazywają, pod formą iaia nieco podobnego do *iaia Jzys*. Ten działacz powszechny *Tay-ki* składa się z istoty będącący razem samcem i samicą, to jest: zawierający pierwiastki sobie przeciwné, które nazywają *yang i yn* i że za działaniem tego *yn-yang* wszystko się utworzy-

fo, że się wszystko rodzi, aby niszczało, a zniszczone żeby się pod nowemi odradzało postaciami.

Yn A, figura ma ognisko czyli *ly-yang*, a *y-ang* B, fig: ma *ly* czyli porusza *yn*.

Te dwa *ly* oznaczone przez dwa kółka, z których iedno iest *białe* w czarném, a drugie *czarne* w białém *Tay-ki* usiłują się złączyć nie ustannie z sobie podobnemi; udzielają ruchu całej naturze, i sprawiają w niéy wzajemne wypływy, na których Mesmer powszechny gruntuie magnetyzm, a ten iest medycyną *kurpuskularną* pewnie za sprawą człowieka i woli jego leczącą. Jeśli interessowani lub inniemane mocne duchy o iéy wątpić będą dzielności, odsyłam ich do aforyzmów Mesmera, i cysiężnych zjawień magnetycznych, szczególniéy do somnambulizmu, którego nikt zdrowe zmysły mający zaprzeczyć już nie śmie.

Lekarze Chińscy, którzy przez lat cztery tysiące czyniąc doświadczenia, tak mało w sztuce postąpili, iak innych krajów lekarze, susząc sobie próżnie mózgi nad dociekaniem tego *yn* i *yang* koncentrowanych w każdym

individuum zawisłych od powszechnego *działacza*, sądząc, że każde individuum ma władzę udzielania go innemu; iako środka uleczenia chorób. Nie znają oni rękopociągów Mesmerowskich, ale używają pewney *mimiki* czyli gestów podobnych do kontorsyi czarowników w dzikich narodach, któremi często uzdrawiają chorych; może i oni do tych form powierzchownych władze duszy przykładają. Przypuszczają *działacza niewidzialnego* zajmującego cały *przetwór* stworzenia. Zawiera on w swojej istocie *yn i yang* dwa wielkie poruszacze, i *ly* pierwszy ruch im dające, i te trzy istoty, wszystkim innym tworom dają formy, i działanie wszystko ożywiające.

Temu *działaczowi*, który Mesmer nazywał magnetyzmem, dają także dwa bieguny; iego działalność ograniczają tylko do królestwa zwierzęcego, i używają go do uleczenia chorób ród ludzi trapiących. Leez ci co się zajmują leczeniem, powinny znać doskonale naturę *yn i yang*. Jest w tém coś podobnego do Systematu Brauna. Uczeni mandarynowie sądzą iak Mesmer, że ten co iego nie posiada tajemnicy, sku-

ecznie e magnetyzować nie może; tak i ci co nie znają własności *Tay-ki*, chorób nie leczą. Wyżsi mandarynowie biegli w nauce *Tay-ki* czyli natury używają do magnetyzowania *Bambuku*, którego ieden koniec trzyma magnetysta a drugi przypiera chory do siedliska choroby, i pociera go do siebie, tak iak u nas pocierają konduktory Bakietu magnetycznego, a że i tym sposobem istotnie leczą; więc to nowym dowodem, że magnatyzm działa *in distans*. Ile że Chinczyki, iak zapewnia Xiądz *Amiot*, leczą tym sposobem osoby których nie widzą, a szczególnie kobiety, do których żaden mężczyzna przybliżyć się nie może. Rzadko iednak udaie im się chorych uleczyć tym sposobem bez innych lekarstw, które uważają iako konduktory *yn*, lub *yang*, i przepisują ie podług puls. I nie masz biiącáy arteryi, którójby nie macali, rozumiejąc, że pewne bicie onój, każdego rodzaju im odkrywa choroby, w czém wszystkie przeszli narody, a przeto ich raczój, nie naszych, ślepem macaczami nazwaćby należało.

Takie jest o tém podanie u Chińczyków, że ten sposób leczenia mają sobie odkryty od ludu pierwiastkowego iuż zaginionego, słowem od ludu przedpotopowego, który może daléy był postąpił w tajemnicach natury, niż dzisiejsze narody.

To dowodzi stagnacyę nauk w Chinach od niepamiętnych czasów. Magnetyzer Mesmerowski uchodziłby ieszcze za czarownika, a uleczenie choroby przez Somnambulizm za cud czyli *Sie-fa*.

Lecz za to ich rząd oycowski jest stały, a to iedynie z téy przyczyny, że ich uczeni opinię powszechną formuiący, idąc za przykładem swego pierwszego prawodawcy *Konfucyusza*, wierząc, iako fizycy w istnienie Boga, iako metafizycy w exystencyę duszy, a iako filozofowie w potrzebę czci winney Bóstwu, nigdy tych prawd nie wystawiali na roztrząsanie, a muiéy ieszcze zajmuią się religiami, które wszędzie szanowne i potrzebne nie są nauk, ani szperań ludzkich przedmiotem.

Kończę tą uwagą, że gdyby uczeni wszystkich krajów nie byli ieszcze poznali

powszechnego działacza wszystkich skutków w naturze, i gdyby do tych czas trwały błędy *filozofizmu*, który ludzi do tego stopnia ślepoty i uzuchwalenia doprowadził, to jest, aż do zaprzeczenia w sobie istnienia pierwiastku działającego nad sferę przestrzeni i czasu, byłoby nie roztropnością obiawiać tajemnice magnetyzmu, którego by niemożna było, iak teraz jest łatwo, wytłómaczyć czynów podług praw generalnéy Fizyki.

*Do Lorynetki zamagnetyzowaney.*

Fałszywa Siostrzyczko! choć późno, mam prawo cię zapytać (boś mnie w Gazecie Warszawskiéy Nro 62, zaczepiła) z kądżeś magnetycznéy nabrała własności? a co więcéy iasnowidztwa, kiedy przed Mesmerem żaden naród martwym rzeczom iéy nadać nie umiał; więc iesteś tylko *podrzutką*, i nie powinnaś się podszywać pod magnetyzm, który profanujesz (*non miscenda profana sacris*) naganną przywarą spiegowania nocnego mieszając spokojność mał-

żonków lub kochanków; jesteś więc nocną  
 drzymką, drapiesz się po dachach ni to  
 kotka szukająca w Marcu miłosnych awantur;  
 iako zmyślona Lunaticzka wprowadzasz w  
 błąd twego Pana, który Xiężyc bierze za  
 Słońce niewzruszone w środku ciał niebie-  
 skich, i wysyła je w pewny porze roku  
 na spacer po zwierzeńcu Zodyaka, do Bara-  
 na przyjaciela jego Lorynetki i tyś go pono  
 nauczyła zwodzicielko! sprowadzać w no-  
 cy z pod antypodów promienie słoneczne,  
 dla robienia doświadczeń *katoptrycznych*,  
 co jest nauką robienia zwierciadeł wskazu-  
 jących godziny; może chciał przez to ro-  
 zumieć *kantoptromancyjne* doświadczenia,  
 i tych w nocy czynić nie można. Radbym  
 poszedł w naukę do niego, a iabym go na-  
 uczył tajemnicy magnetyzmu, i przekonał  
 go, że *agit in distans*. Niechay sobie ra-  
 czéy naymie *Diabła kulawego*, któryby mu  
 zręczniey, iak ty, usłużył, i iak *pustelnik*  
*Anteński*, i lepiéyby mu wystawił *byłe rzeczy*  
 iak, choć sam *były Urzędnik*, z *byłego Kon-*  
*syliarstwa* szydzić się zdaie, iako i z *litogra-*  
*fowanego Autora*. Jesliby z tego miał

chlubę, każe go wraz z *zaczarowaną lorynetką* nawet i wysztychować przy dziele moiém. Pięknie pisze, więc wart żeby go i z figury znano.

Winszuy sobie Lorynetko, że masz przyjaciół ciebie dla krótkiego wzroku potrzebujących, bo bez ich wdania się za tobą, byłbym cię wyfrycował iak moich pierwszych P. K. Lecz mimo uchybienia twoiego radzę ci porzucić naganne rzemiosło spiegowania; uday się do mnie, każe cię istotnie zmagnetyzować, i zrobię z ciebie, ieśliś zgrabna, *bakiecik* rozsądny, passować cię będę na Lekarkę. Zawieszona między dwóma globami śnieżnymi leczyć będziesz spazmy, migreny, fluxyę i t. d. Będą cię szanować iak drogie narzędzie i uznasz iak to honorowe i zyskowne rzemiosło leczenia. Dla celu Pana twego umiém cenić i udane tve iasnowidztwo, iak ubóstwiam prawdziwe, co często bywa dziełem méy ręki i woli.

*Okulary prawdziwie magnetyczne, czyli Wydawca dzieł o Mesmeryzmie.*

*Do uczonych prawdę kochających i onę  
bez przesądu śledzących.*

Zastanowić każdego myślącego powinno, że mnóstwo czynów uprawnionych nayszanowniejszymi powagami, a które aż do roku 1789. wszędzie z równym powodzeniem przez mężów największej godnych wiary powtarzane były, nie mogły w tej epoce przytłumić powątpiewań nadto w cześnie powziętych przeciwko istotności magnetyzmu zwierzęcego. Taki był na ten czas zawrót rozumu w Francyi i na całą Europę się rozciągający, że nie wstrzymać nie mogło skutku fałszywych jego pojęć. Bo jeśli zgubna materialistów nauka odłączyła już była ludzi od Bóstwa; teoria samostwa przez *Helwecyusza*, a zasady tyranii przez *Machiawela* zupełnie wykorzeniły z nich wszelkie wyobrażenie nie tylko wzajemnych powinności ku sobie ale ku wszelkiego rodzaju powadze. Naturalnie więc ztąd nastąpić musiało, że upoieni tak zgubnemi i zradliwemi systematami nie byli w stanie ocenić odkrycia, którego duch

i skutki zadziwiające dążyły iedynie do ściśnienia węzłów społeczności.

Towarzystwa uczone mogłyby były podobne wstrzymać skutki tego znikczemnienia moralności, ale przez niedbałą obojętność, lub boiaźń rozkiełzanego pospólstwa nie śmiały zapobiedz ich postępom, i utraciły przez to swe nayzaszczytniejsze prawo kierowania umysłami i panowania nad opinią publiczną.

Dotknąć tu iednak należy, iako ieszcze w téy okropnéy epoce nad nią miały przewagę, kiedy iedna decyzja ich Kommissarzy lubo od zazdrośnego Facultetu niętych, dostateczną była do odrzucenia, iako błędu i omamienia nayświatniejszhey i nayużyteczniejszhey z prawd wszystkich magnetyzmu zwierzęcego.

Uważać iednak należy, że nayznakomitsi na ten czas uczeni porwani wartem rewolucyi, nie mogli bydź oczewistemi świadkami zjawień magnetycznych, albo nie chcąc wierzyć tylko to co rachubą matematyczną i naoczném doświadczeniem uprawdzone było, i nie mogąc onych dociec

*Dokończenie Mesmeryz:*

przyczyny, ani sobie iéy wytłómaczyć, osądziłi bydź roztrąpnością ich nie bronić, ile że niewiadomość prawdy nowéy iest ludziom mniéy szkodliwa, niż iéy błędne tłómaczenia. Sam czas, i często powtarzane scenomena, których istotność iuż zaprzeczoną bydź nie może, prawdę tę w całéy okazać świetności, i na ten czas powszechnie przyiętą będzie.

Lecz tylko istotnie uczeni, nieuprzedzeni i nieinteresowani onę uznać i bronić powinni; a na ten czas powaga Maiestatu świetność téy prawdy, iako nową ozdobę sławy swoiéy, użytą bydź mogącą do zmoćnienia i rozwinięcia władzy, iako teź do ustalenia trwałości ustaw opiekuńczych, zechce swą sankcyonować protekcyą.

W ciągu XVIII. wieku *Filozofizm*, którego ta fizyczna nauka wszystkie podkopywała systemata, byłby uważał *działacza* powszechnego a poddanego woli naszéy, iako za pustą i bezzasadną naukę; więc żeby uznaną i przyiętą została, potrzeba było, aby Chemia coraz się bardziéy doskonaląc prawie dokładną się stała umiętno-

ścią, i żeby owoce *filozofizmu* wstręt powszechny wzbudziwszy z zgrozą odrzucone były.

Już prawie wszystko odkryła Chemia; już bowiem iak matematyka, do tego doszła stopnia, za którym *nieskończone* tylko postrzega.

Odkrycie zaś *Galwanizmu* cechę prawdom chemicznym położyło; wszystko bowiem poddane prawom *Galwanizmu* czyli raczény wszystko iest kolumną *Wolty* w naturze. Jeśli istnienie ruchu, elektryczności czyli raczény ciepłiku w wszystkich ciałach iest udowodnione, i jeśli nie masz żadego, któreby nie miało śródka i końców, któremi ciepłik wychodzi, a to niezawodnie przekonywa, że mają dwa strumienie, czyli cugi, to iest: dwa przeciwne sobie *bieguny*. Kolumny galwaniczne metalowe, wegetalne, wegetalno-metalowe, zwierzęce, na koniec kolumna człowiecza, to iest człowiek, mają wyptywy elektryczne, które fizycy a nayszczególniény wielki doszedł *Mesmer*, a przed nim ieszcze *Pitagoras*, *Van Helmont*, *Decartes*, i *Newton* téy prawdy postrzegali ślady.

I tak fizyka jest nauką prawdy, galwanizm iéy dowódczą i wykazem, a magnetyzm zwierzęcy jest dowiedzeniem pierwiastku i źródła, z którego wynika.

Jakież tedy korzyści nie powinny wypływać z połączenia wszystkich nauk pomocnych z nauką wszystkich nauk! to jest fizyki generalnéy źródła wszystkich rozumem naszym poiać się mogących?

— Uczeni idąc za tą nauką przez zgodność utrzymywaną między prawdami pojętymi i rzeczami mogącemi się objaśnić; staną się tém czém byli i bydź powinni po wszystkie czasy, to jest nauczycielami ludów, a przez swe kapłaństwo nad opinią publiczną królową świata, i naygruntowniejszemi filarami ustaw towarzyskich, i prawdziwemi podporami rządów, które ją ocenią i swą potężną zaszczycą opieką.

Każde odkrycie w naukach, nim powszechnie przyjętém zostanie, powinno wprzód bydź uprawdzone potwierdzeniem uczonych. Do nich tylko należy wyroko-

wać tak nad istnieniem iako i nad użytecznością magnetyzmu zwierzęcego.

Już nayuczeńsi w Francyi i w Niemczech aż nadto się przekonali, iak niezrachowane korzyści przez niepojęty Somnambulizm wszelkie nauki odebrać mogą — Osoby w tym nadprzyrodzonym stanie będące poprawiały, iak dowodzą akta zjawien magnetycznych, rachubę astronomów, błędne Teorye medycyny, operacye chirurgiczne oka; iuż bardzo wiele prawd fizycznych, i metafizycznych, iak w ciągu tego dzieła wspomniałem, obiawiały tak dalece, że ani dawni ani nowsi Filozofowie tak gruntownie nieprzekonali o nieśmiertelności duszy, iey władzy i godności zbliżający się iuż do Bóstwa będąc ieszcze w swéy śmiertelnéy lepiance, wznosząc się nad granice przestrzeni i czasu. Cóż znaczy niepojęty związek między Somnambulem a magnetyzującym go a mającym nad nim wielowładne panowanie, tak własnie iak igła magnesowana idzie za kierunkiem pręcika żelaznego, tak Somnambul za wolą magnetysty, nawet w odległości,

jak świeżo zadziwiający uczyniłem doświadczenie.

Co raz więcej od iasnowidzów zasięgamy światła, iakiego żaden śmiertelnik w stanie naturalnym będący podać nie może, o władzy najwyższej i pierwszej przyczynie, Bogu, o związkach duszy z ciałem, o śmierci, o przeczuciu, instyukcie, i życiu przysztém i t. d. maż więc to nieocenione odkrycie, ta nayoźdobniejsza i najświećniejsza nauk korona od płaskich czyli płytkich rozumków bydź pogardzaną, i potwarzaną?

Do was tedy mężowie iey należy obrońa z przeznaczenia stanu waszego.

Ale że wszyscy myślic śmiejący są sceptyami, iakim i ja byłem, radzą się wprzód nayszlachetniejszém rozumowi władzy, duszy swoiey, nim naukę niepojętą uznaią, i cechą uprawdzenia swego oznaczają: co popolicie dopiero następuie, gdy fenomen niezwyčajny natury własnemi zobaczają oczami. Chcąc tedy niedowierzającym ieszcze dać zręczność o magnetycznych naocznie przekonać się zjawieniach, niech raczą

moją Mesmerowską odwiedzić Sałę, a w przeciągu tygodnia, tak iak ja sam, będą o nich przekonani, i w stanie podobnych zdziałania ziawień, iakie u mnie co dzień widzieć można.

Więc ile pewien iestem, że żyję, czuję i myślę, tyle o rzeczywistości faktów, i principiów w dziełach moich z własnego doświadczenia i z nayznakomitszych w Europie Filozofów magnetystów w krótkości zebranych, tyle pragnę poddać pod sąd bezstrony Towarzystw i osób prywatnych uczonych z ukorzeniem przed wyższemi geniuszami, moje uważania i wnioski może nadto śmiałe, iakie moje pojęcie lub uczucie uczynić mogły.

Jakikolwiek po przekonaniu się o prawdzie magnetyzmu już zaprzeczoną bydz nie mogący wypadnie o niéy ich wyrok, odpowie zapewne chęci moiéy nieprzyjęcia tylko prawdy użyteczne, skoro ich światłem wyższém uświetnione i cechą ich powagi naznaczone będą.

Użyteczność bowiem nauk, którym się od dzieciństwa poświęciłem, i poważa-

-nie iakie mam dla celujących w naukach,  
chlubnemi dla mnie uczynią ich sprostowa-  
wania i tylko ich obojętnością dla tak wielkiej  
prawdy zmartwionym i zrażonym będę.



# S P I S

Materyi w téy części zawartych.

	stronica.
Odezwa do Szanownéy klasy leczących	III
Dalszy ciąg nad Mesmeryzmem	I
Wystawienie zjawień magnetycznych	8
Ważne przestrogi dla magnetyzujących. Stopnie Somnambulizmu.	
Katechizm magnetyczny czyli nauka e- lementarna magnetyzmu	22
Zdania P. <i>Puissegur</i> o przyczynie dzia- łania magnetycznego człowieka	31
O postępowaniu którego się trzymać na- leży w magnetyzowaniu	35
Przestrogi dla magnetystów ieszcze nie- wydoskonalonych	50
Postępowanie w myśl sys: mesm:	58
Modlitwa religijnych magnetystów	70
Cała tajemnica maguetyzmu zwierz:	95
Wyciąg listu X. Amiot o magnetyzmie jak go sobie Chińczycy wystawują	111
Rycina jego . . . . .	103
Do Lorynetki zamagnetyzowaney	117
Do uczonych prawdę kochających i onę bez przesądu śledzących . . . . .	120

*Znacznieysze pomyłki druku.*

Stronica.	Wiersz		czytaj.
ix	5	conperta	comperta
x	13	chlorarum	scholarum
x	14	nihil in	nihil nisi
5	12	nieokazuie	okazuie
14	9	co iest	co nie iest
66	11	pomyślnych	po mylnych
72	11	Lirneńska	Lerneńska
—	14	nieśmiertelny	śmiertelny
79	8	z porządku	z początku



10653 /  
7